DZIŚ: DODATEK POWIEŚCIOWY

Cena egz. 20 groszy. Nakład 40000 egzemplarzy. 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Do „Dziennika“ dołączamy co tydzień: Tygodnik Sportowy i Dodatek powieściowy. Redakcja otwarta od godziny 8—12 przed południem i od 4—7 po południu. Oddziały: w Bydgoszczy, ul. Dworcowa 5 — w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 18 w Toruniu, ul. Mostowa 17 — w Grudziądzu, plac 23-go Stycznia 8/10 w Gdyni, Skwer Kościuszki 4 I. — w Inowrocławiu, Rynek 20.

Przedpłata wynosi w ekspedycji i agenturach 3.15 zł. miesięcznie, 9.45 zł. kwartalnie; przez pocztę w dom 3.54 zł. miesięcznie, 10.61 zł. kwartalnie. Pod opaską: w Polsce 7.15 zł., zagranicę 9.65 zł. miesięcznie. Redakcja i Administracja w Bydgoszczy, ulica Poznańska 12/14. Rękopisów niezamówionych nie zwraca się.

Telefony: Redakcja 316, 326, Administracja 315, — Oddziały: Bydgoszcz 1299, Poznań 3600, Toruń 800, Grudziądz 294, Gdynia 1460, Inowrocław 420.

Numer 299. | BYDGOSZCZ, sobota dnia 30 grudnia 1933 r. | Rok XXVII.

Rząd dobierze się do skóry Lewjatana?

Sensacyjne pogłoski o zamiarach rządu

w kierunku ożywienia życia gospodarczego.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) Dzisiejsza prasa sanacyjna zaprzecza pogłoskom, jakoby w najbliższym czasie miała być przeprowadzona reorganizacja poszczególnych ministerstw.

Przedewszystkiem prostuje się wiadomość, jakoby departament ceł z ministerstwa skarbu miał być przyłączony do ministerstwa przemysłu i handlu i o utworzeniu rzekomo samodzielnego wydziału traktatowego w ministerstwie spraw zagranicznych.

Według zapewnień prasy sanacyjnej rozpatrywana jest jedynie sprawa **skoncentrowania w ministerstwie rolnictwa działu obrotu artykułami rolnemi.** Chodziłoby tu o przejęcie z ministerstwa spraw wewnętrznych Państwowych Zakładów Zbożowych i sprawowanie nadzoru nad obrotem artykułami pierwszej potrzeby.

Sfery polityczne i gospodarcze interesuje inna bardziej sensacyjna wiadomość. Uwaga tych sfer skupia się około osoby długoletniego premjera płk. Prystora, który obecnie jako poseł BB wziął w swoje ręce sprawy gospodarcze. Podobno opracował on **sensacyjny plan ożywienia polskiego życia gospodarczego,** z którym ma wystąpić na jednem z najbliższych posiedzeń pełnego klubu parlamentarnego BBWR.

Wiadomą powszechnie jest rzeczą, iż płk. Prystor mocną ręką sterował sprawami gospodarczemi i stąd zwano go „premjerem gospodarczym“. Cieszy się on jako największym autorytetem wśród sfer miarodajnych i na terenie swego klubu i stąd płynie to wielkie zainteresowanie jego planami gospodarczemi, zakreślonemi na najbliższą przyszłość.

Rząd p. Jędrzejewicza ze swej strony zaczyna też ujawniać w ostatnich dniach **większe zainteresowanie sprawami gospodarczemi,** czego dotąd zaobserwować nie mogliśmy.

Nie kto inny, jeno prasa rządowa lansuje ostatnio wieść, iż **rząd przygotowuje doniosłe posunięcia w przemyśle węglowym, naftowym i hutnictwie żelaznem.** Według doniesień tejże prasy odbywają się rozmowy między rządem a baronami węglowymi co do utworzenia dobrowolnej organizacji, którаby przedewszystkiem miała na celu **powiększenie zatrudnienia w kopalniach i obniżenie kosztów handlowych.** Gdyby ta dobrowolna organizacja w przemyśle nie doszła do skutku, rząd zdecydowany jest powołać przymusową organizację.

Podobnie ma się sprawa **w przemyśle naftowym i w hutnictwie.**

Niemniej doniosłą rzeczą może być wprowadzenie w życie uchwalonej już na radzie ministrów **noweli do prawa przemysłowego,** która ma być przedłożona sejmowi. Nowela ta postanawia m. in., że możność zrzeszania się mają tylko organizacje jednorodne lub pokrewnych przedsiębiorstw przemysłowych. W praktyce będzie to oznaczało **rozbicie tak potężnej organizacji przemysłowców, jaką był tzw. „Lewjatan“,** który niejednokrotnie w bardzo przykry sposób zaważył na losach najszerszych mas robotniczych.

„Gazeta Warszawska“ wyciąga stąd następujący wniosek: Zamierzona parcelacja „Lewjatana“, równoznaczna z jego śmiercią, wypływa z systemu etatystycznego, realizowanego konsekwentnie przez rządy pomajowe. „Lewjatan“ utrzymał się najdłużej, ale w końcu i on musi ulec systemowi „planowej gospodarki“, czyli wszechwładzy gospodarczej rządu. Czeka go parcelacja, ponieważ „planowi gospodarze“ wolą mieć do czynienia z mniejszemi „rekinami“, niż z biblijnym potworem, opasującym całe życie przemysłowe.

Narodowa Demokracja, która do przewrotu majowego miała potężną podporę i oparcie w Lewjatanie, dziś odwraca się doń plecami i nie usiłuje nawet bronić go, bo dziś „Lewjatan“ przeszedł całkowicie na usługi sanacji, z której ręki może już w najbliższym czasie zginie.

Projekty nowych ustaw społecznych.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.). Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów rozpatrywane mają być opracowane ostatnio projekty ustaw: o zwalczaniu nierządu, o opiece nad osobami psychicznie chorymi, o ogródkach działkowych oraz o zwalczaniu chorób wenerycznych.

—:—

250 ludzi ofiarami tajfunu.

Londyn, 29. 12. (Tel. wł.). **Donoszą z Madras, że szalał tam straszliwy tajfun. 250 ludzi straciło życie, kilkaset domów zostało zburzonych i zginęło około 10.000 sztuk bydła.** E. S.

„Nie kijem go to pałką”

Francja nie zrywa kontaktu z Niemcami.

(Telefonem od własnego korespondenta)

Berlin, 29. 12. Wczoraj poseł francuski w Berlinie Francois Poncet otrzymał z Paryża instrukcje z rąk Paul-Boncoura.

Według twierdzeń prasy niemieckiej Francja zajęła w stosunku do Niemiec stanowisko, które najlepiej da się określić przez przysłowie polskie „nie kijem go to pałką“. **Wprawdzie nie chce się zgodzić na powiększenie Reichswehry i domaga się powrotu do planu rozbrojeniowego Mac Donalda, żądając rozwiązania sprawy w ramach Ligi Narodów, a przedewszystkiem oficjalnie nie chce wchodzić w bezpośrednie pertraktacje z Niemcami, to jednak polecono posłowi Poncet'owi prowadzenie dalszych rozmów i niezrywanie kontaktu z rządem Rzeszy.**

Okazuje się, że angielski nacisk na Francję w kierunku prowadzenia rozmów z Berlinem trwa w dalszym ciągu. St. Ro.

Odpowiedź Francji na propozycje niemieckie.

Dwie 4-latki rozbrojeniowe. — Ustępstwa Francji na rzecz pokoju.

Paryż, 29. 12. (PAT). W szczególowej dyskusji na francuskiej Radzie ministrów ustalono instrukcje dla ambasadora Francois Poncet, które zakomunikuje mu Paul-Boncour. Urzędowo nie ogłoszono treści memorandum, niemniej jednak koła polityczne twierdzą, że instrukcje zawierać będą następujące tezy: Rząd francuski wyraża zadowolenie z rozmów, które rzucają światło na pewne sprawy i skłonny jest, o ile zostaną nawiązane kontakty międzynarodowe do wymiany poglądów w innych kwestjach, co pozwoli zamanifestować pokojową wolę Francji.

Minister francuski z zadowoleniem przyjmuje potwierdzoną przez kanclerza Hitlera chęć wzmocnienia łączności paktami nieagresji pomiędzy narodami europejskimi. Niestety rząd francuski musi stwierdzić, że Niemcy zgóry stawiają warunki, których uwzględnienie musiało utrudnić wszelkie porozumienie.

Rząd francuski ponawia uroczyście konkretne propozycje rozbrojeniowe, ustalone podczas rozmów francusko-niemieckich w dniu 23 i 24 września 1933 roku.

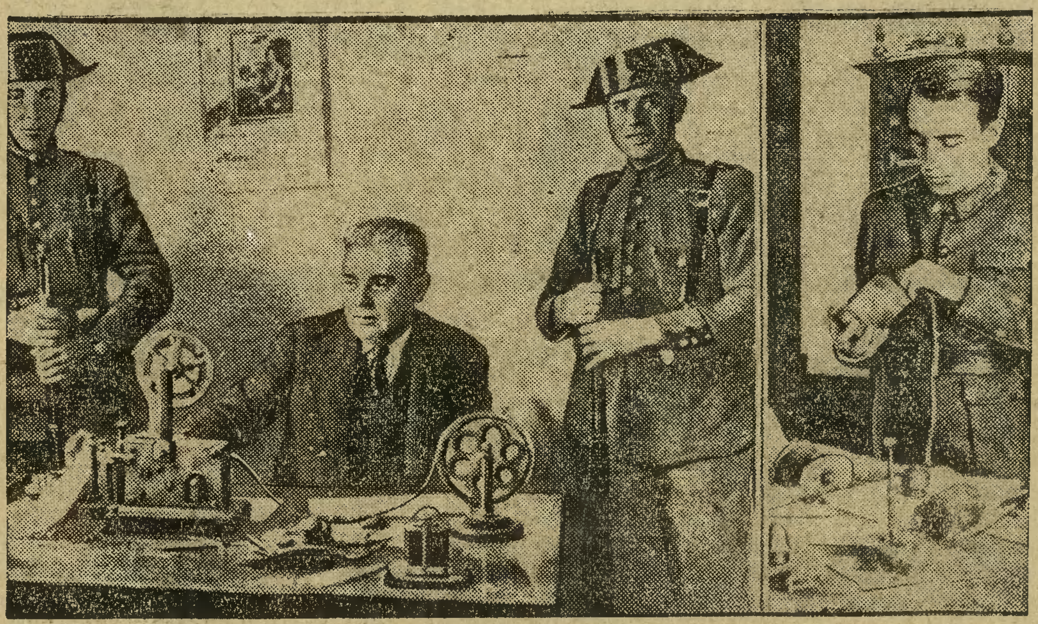
Propozycje te przewidują 4-letni okres, podczas którego wszystkie armje europejskie zostałyby ujednostajnione według jednego określonego typu o krótkim jednak dla wszystkich państw terminie służby wojskowej. Według tego projektu Niemcy posiadałyby 200.000 armję regularną z wyłączeniem organizacyj paramilitarnych, wyposażoną w materjał defenzywny lekki, odpowiadający jej efektywom (mitraljezy i armaty 105 mm.). Francja zachowałaby 200.000 armję kontynentalną i 200.000 żołnierzy w kolonjach z dotychczasowym materjałem. Podczas tego pierwszego 4-letniego okresu trwania konwencji byłaby ustanowiona kontrola wzajemna wszystkich armij europejskich.

W drugim 4-letnim okresie na podstawie rezultatów, osiągniętych przez kontrolę w okresie poprzednim Niemcy otrzymywałyby prawo posiadania wszelkich rodzajów broni defenzywnej, a więc czołgów i samolotów, natomiast inne mocarstwa, nie podlegające ograniczeniom w myśl traktatu wersalskiego byłyby zobowiązane do zniszczenia broni ofenzywnej dział powyżej 105 mm. i czołgów powyżj 105 tonn.

Pragnąc ponadto jeszcze silniej zaakcentować swoje poprozycje, **rząd francuski gotów jest natychmiast po podpisaniu ogólnej konwencji rozbrojeniowej zrzec się połowy swoich samolotów, przeznaczonych do bombardowania z zastrzeżeniem, że wszystkie państwa powezmą analogiczne zobowiązania.**

Powyższe tezy instrukcji oczywiście uzupełnione będą w ustnych konferen-

Hiszpanji grozi przewrót.



Nawet po zgnieceniu powstania anarchistów naprężenie w Hiszpanji nie ustało. Anarchiści usiłują sparaliżować aparaty państwowe, aby w ten sposób ubezwładnić organy bezpieczeństwa. Narazie rząd jest panem sytuacji i wydał szereg rozporządzeń, celem zapewnienia bezpieczeństwa. Na fotografji widzimy telegrafistę, który pracuje pod okiem ochrony policyjnej. Na prawo oficer artylerji bada bombę rzuconą przez anarchistów.

cjach ambasadora francuskiego Francois Ponceta z kierownikami francuskiej nawy politycznej.

Postawienie kropki nad i.

Według informacyj, jakie przedostały się po wczorajszem posiedzeniu rady ministrów Paul-Boncour miał przedstawić kolejno punkty widzenia Polski, Czechosłowacji, Rumunji i Belgji na sprawę rozbrojenia. Poświęcił wiele miejsca stanowisku Wielkiej Brytanji, poczem przedstawił konkluzje, do jakich doszedł po uwzględnieniu wszystkich międzynarodowych elementów i wymagań zapewniających bezpieczeństwo granic francuskich.

Następnie wypowiedział się w tej sprawie minister wojny i marynarki. Po zakończeniu posiedzenia zdecydowano, że aide memoire Francji nie będzie miał charakteru noty, przeznaczonej do zachowania w archiwach dyplomatycznych, lecz zawierać będzie streszczenie resume rozmów dotychczasowych, mających na celu postawienie kropki nad i.

—::—

Premjer rządu do J. E. ks. kard. Hlonda.

Warszawa, 29. 12. (PAT.) Z powodu zgonu śp. matki ks. prymasa Hlonda prezes rady ministrów i minister W. R. i O. P. Jędrzejewicz wystosował na ręce J. E. ks. prymasa następującą depeszę kondolencyjną:

„Z powodu bolesnej straty, która dotknęła Waszą Eminencję, śpieszę złożyć wyrazy mego najszczerszego żalu i głębokiego współczucia".

Konferencja ambasadora Chłapowskiego.

Paryż, 29. 12. (PAT.) Wczoraj o godzinie 6 wieczorem ambasador Chłapowski był przyjęty przez ministra Paul Boncoura, z którym odbył dłuższą konferencję.

Niedołęstwo i brak organizacji na kolejach francuskich.

Znamienne komentarze prasy szwajcarskiej.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 29. 12. Już z wstępnych dochodzeń w sprawie strasznej katastrofy pod Lagny okazało się, że dalszemi przyczynami katastrofy były nieporządki, panujące na kolejach francuskich. Nie wszystkie sygnały funkcjonowały, pozatem garnitury pociągów pośpiesznych złożono ze starych drewnianych wagonów, nie nadających się do szybkiej jazdy. Nic więc dziwnego, że prasa europejska ostro krytykuje nieporządki i brak organizacji na kolejach francuskich.

Szczególnie krytyczne stanowisko zajęła prasa szwajcarska. „Baseler Nachrichten" potępiając brak organizacji na kolejach, porównują go z brakiem organizacji na terenie spraw zagranicznych, przytaczając jako klasyczny przykład, że Francja oficjalnie walczy o zagłębie Saary, ale równocześnie pozostawia ludność Zagłębia na łup propagandy niemieckiej, nie troszcząc się o przeprowadzenie swych planów.

W artykułach prasy szwajcarskiej przebija jakby nuta żalu do Francji, że w dziedzinie spraw zagranicznych nie umie zastosować skutecznych i planowych pociągnięć. E. S.

Dymisja gen. Hammersteina.

Nawet Reichswehra musiała się ugiąć i przejść Gleichschaltung.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Berlin, 29. 12. Dymisja szefa Reichswehry gen. Hammersteina jest niesłychanie żywo komentowana w kołach politycznych Berlina. Wprawdzie prasa niemiecka podaje tylko krótkie wzmianki, ale tak zawsze się dzieje, jeżeli w III Reichu zapadają ważne rozstrzygnięcia.

Gen. Hammerstein rozpoczął swą karjerę w 3 pułku gwardji, tam zetknął się z gen. Schleicherem i z nim razem wywierał później decydujący wpływ w kołach generalicji Reichswehry. Gen. Hammerstein przyczynił się najbardziej do tego, że Reichswehra w czasie weimarskiej republiki była właściwie drugim niezależnym rządem Rzeszy. Stanowisko Hammersteina po upadku gen. Schleichera było bardzo ciężkie. Przyczyniła się do tego nietylko sama przyjaźń ze Schleicherem, ile jego światopogląd polityczny. Należał on do gorących zwolenników wojny odwetowej przy współudziale Rosji Sowieckiej.

Również Hammersteinowi przypisywano autorstwo obdarzenia Goeringa godnością generała Reichswehry.

Ustąpienie gen. Hammersteina jest uważane w Berlinie jako zgleichszaltowanie Reichswehry i zupełne poddanie jej pod wpływy narodowych socjalistów. **St. Ro.**

—::—

Ktoś mnie otruł!

Rzym, (Tel. wł.). W kościele we Fabri di Montefalce zaszedł niezwykły wypadek. Podczas odprawiania mszy św. proboszcz zawołał nagle: „Ktoś mnie otruł" i padł na stopnie ołtarza. Zanim przybył lekarz, kapłan już nie żył. Po zbadaniu kielicha z pozostałemi kroplami w nim wina, okazało się, że było ono zatrute. Sprawy dotąd nie wyśledzono.

Stalin straszy Japonję.

Opinja czerwonego dyktatora o sytuacji międzynarodowej

Nowy Jork, 29. 12. (PAT). **„New Jork Times" zamieszcza wywiad swojego moskiewskiego korespondenta Waltera Durenty ze Stalinem, który oświadczył, iż ZSRR. mogłoby popierać Ligę Narodów gdyby Liga sprzeciwiła się wojnie i popierała pokój. Stalin dodał, iż istnieje poważne i rzeczywiste niebezpieczeństwo ze strony Japonji. Rosja sowiecka może jedynie przygotować się by temu niebezpieczeństwu się przeciwstawić. Japonja byłaby nierozsądna, powiedział Stalin, atakując Rosję sowiecką, zważywszy, iż sytuacja gospodarcza nie jest pewna i że posiada ona słabe punkty w Korei, Mandżurji i Chinach. Mówiąc o handlu zagranicznym Stalin oświadczył, iż rozwój jego zależy od kredytów. ZSRR. nie jest zależna obecnie w tym stopniu co dawniej od przemysłu niemieckiego.**

—::—

Katastrofa na kopalni.

4 górników pod gruzami rusztowania.

Katowice, 29. 12. (PAT.) Dnia 27 bm. około godz. 21 w czasie budowy szybu na kopalni „Polska" w Małej Dąbrówce obsunęła się ziemia i zawaliła rusztowanie. Z zatrudnionych tam 5 murarzy jeden, mianowicie Franciszek Banasiak zdołał się uratować, wychodząc po linie na powierzchnię, natomiast czterej inni zostali zasypani spadającemi belkami i piaskiem. Przystąpiono natychmiast do akcji ratunkowej. W akcji tej brały drużyny górnicze z kopalni „Ferdynand" i „Giesche". W ciągu nocy wydobyto dwóch zasypanych, którzy odnieśli lekkie okaleczenia ciała. O pierwszej w nocy wydobyto zwłoki górnika Kicki. Za czwartym zasypanym poszukiwania są w toku.

Japonja proklamuje aneksję wewnętrznej Mongolji.

Ogłoszenie północno-chińskiego cesarstwa.

Londyn, 29. 12. Główne dowództwo wojsk japońskich wydało proklamację obwieszczającą, że całe terytorjum chińskie znajdujące się poza wielkim murem należeć będzie w przyszłości do państwa mandżurskiego. Proklamacja ta służyć ma do wyjaśnienia prawnopaństwowego stosunku administracji wewnętrznej Mongolji. Z trzech jej prowincyj przyłączona została dotąd jedna, a mianowicie Jechol do państwa mandżurskiego, druga Czachara obsadzona jest przez wojska japońskie, zaś trzecia Sin Yuan zachowała samodzielność.

Wiadomość ta potwierdza pogłoskę o zamierzonej proklamacji cesarstwa północno-chińskiego pod berłem Puyi, który zostałby koronowany cesarzem Jechol a stałą siedzibę miałby w Pekinie.

Ministerstwo oświaty ustala nagrody artystyczne.

Warszawa, 29. 12. (Tel. wł.) W dzisiejszym „Monitorze" ukazało się rozporządzenie ministra oświaty w sprawie nagród artystycznych, ustanowionych przez ministerstwo.

Zostały ustanowione 4 doroczne nagrody artystyczne, a mianowicie: dwie nagrody literackie, nagroda muzyczna i nagroda plastyczna.

Do powyższego rozporządzenia został dołączony statut, który normuje sposób udzielania wymienionych nagród.

Nagroda literacka ministra oświaty wynosić będzie 7.000 zł. Nagroda Polskiej Akademji Umiejętności dla Młodych 3000 zł. Nagroda muzyczna i plastyczna ministra oświaty wynosi po 7.000 zł.

W rozporządzeniu tem jest zastrzeżone, iż wysokość nagród jest normowana każdorazowo rozporządzeniem ministra.

„Legja Honorowa" dla profesora uniwersytetu poznańskiego.

Poznań, 29. 12. (PAT.) Konsul francuski w Poznaniu wręczył krzyż kawalerski Legji Honorowej profesorowi uniwersytetu poznańskiego dr. Denizot.

Z M A R L I.

Śp. Walter Conze z Pijanic, długoletni członek zarządu cukrowni w Gostyniu.

Śp. inż. Stanisław Rozmuski, krajowy inspektor budownictwa w Poznaniu.

Amerykański lot dookoła świata.

6 hydroplanów rozpoczyna podróż w dniu 10 stycznia 1934.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Londyn, 29. 12. Jak donoszą z Nowego Jorku, amerykańska marynarka zamierza wysłać eskadrę 6-ciu hydroplanów do lotu naokoło świata. Lot ma się rozpocząć już dnia 10 stycznia. Pirwszym etapem ma być droga między San Francisco a wyspami hawajskiemi długości 2150 mil morskich. Maszyny, które wystartują do lotu, są to wielkie hydroplany, z których każdy zabierze 6 ludzi załogi. Aparaty będą zaopatrzone w stacje radjowe nadawczo-odbiorcze, które umożliwią im kontakt z lądem. **E. S.**

Szajka szpiegowska w Finlandji

posługiwała się nową trucizną.

Ryga, 29. 12. (PAT). **Z Helsingforsu donoszą, że organizacja szpiegowska, wykryta przed niedawnym czasem zarzuciła sieć na szereg instytucyj państwowych. Akcja szpiegowska polegała na unieszkodliwieniu szeregu osób, stojących na wyższych stanowiskach w ministerstwie obrony krajowej.**

M. in. ekspertyza sądowa wykazała, że otruty został naczelny dyrektor zakładów amunicyjnych w miejscowości Lapue pułk. Artung oraz dyrektor techniczny Mausas. Śledztwo wykazało, że otrucia dokonała pewna urzędniczka Antilla, będąca narzędziem szpiegów. Śledztwo wykazało, że zatruwano nową trucizną, działającą na płuca, przyczem okres działania tej trucizny był dłuższy, a symptomy były te same, co przy zapaleniu płuc, tak że początkowo śmierć Artunga i Mausasa przypisywano zapaleniu płuc, dopiero obecnie okazało się, że zmarli na skutek użytej trucizny.

Niezwykły jubilat.



I to niezwykły w całem tego słowa znaczeniu. Jest nim prezydent rzeczypospolitej Wenezueli, Wincenty Gomez, który na swoim prezydenckim stolcu siedzi już bez przerwy 25 lat. Zważyć zaś trzeba, jak na ogół krótkotrwałym jest żywot tych egzotycznych kacyków, którzy jak łątki dziś powstają, a jutro giną. Ale miast o własnej i swej kliki kieszeni, myślą przedewszystkiem o dobru i rozkwicie powierzonego jego pieczy kraju.

Nowy premjer rumuński.



Został nim dr. Duca, a to dzięki walnemu zwycięstwu, jakie jego liberalne stronnictwo odniosło przy ostatnich wyborach do parlamentu. Liberali zdobyli mianowicie 4/5 wszystkich mandatów.

Matki obdarzone licznem potomstwem u Ojca św.

Rzym. (Tel. wł.). Ojciec św. udzielił audjencji matkom włoskim, obdarzonym licznem potomstwem, które przybyły do Rzymu, gdzie w wigilję Bożego Narodzenia Mussolini urządził dla nich uroczyste przyjęcie. Wśród pań obecnych na audjencji była reprezentantka matek prowincji rzymskiej, margrabina Nannerrini, mająca pietnastu żyjących synów. Papież wygłosił pochwałę macierzyństwa podkreślając, że z radością wita matki, które winny być przedmiotem czci i poważania. Imię matki jest imieniem chwalebnem i nawet dla Najświętszej Dziewicy najwyższym tytułem do chwały jest to, że stała się Matką Boga i człowieka.

Ojciec św. zalecał ufność w dobroć bożą, przypominając przysłowie medjolańskie, że każde dziecko nosi swój koszyczek, tj. specjalne błogosławieństwo pańskie. Mówiąc o tym obowiązku ufności wobec Dawcy życia, Papież wspomniał o swoich własnych ciężkich przejściach, troskach, zaznaczając, że w takich chwilach pomoc boża daje się szczególnie odczuwać.

Polsko-gdańska firma eksportowa.

Gdańsk. (PAT). W Gdańsku powstało przy współudziale kapitału polskiego i gdańskiego przedsiębiorstwo pod firmą „Polskie Towarzystwo Eksportowe“ z kapitałem zakładowym 500.000 guldenów. Na czele zarządu firmy stoi Szymon Jaglon. Prezesem rady nadzorczej jest poseł dr. Zygmunt Moczyński.

Socjalizm a religja.

Zwykła melodja na starą nutę.

„Kościół i religja nic nas nie obchodzą. Każdy może wierzyć w Boga i wyznawać religję według swego sumienia i upodobania“. Tak mówią przywódcy socjalistyczni, gdy chodzi im o skaptowanie pracującego ludu katolickiego. Niekiedy powołują się nawet na Chrystusa, jako rzekomego twórcę socjalizmu.

Praktyka i doświadczenie uczy, że **socjalizm już w samem założeniu jest antychrześcijański i antykatolicki.** Twórcy socjalizmu, którymi byli żydzi, nie mieli i nie mogli mieć nic wspólnego z nauką Chrystusa, polegającą na bezgranicznej miłości bliźniego i ofiarnej pracy dla Boga i ludzi. Powoływanie się na Chrystusa, jako rzekomego twórcy socjalizmu, jest bluźnierstwem i świadomem przekręcaniem faktów. Gdyby bowiem socjaliści postępowali w myśl zasad głoszonych przez Chrystusa, natenczas Kościół nie zajmowałby wobec nich takiego stanowiska, jakie zajmuje. **Chrystjanizm głosi miłość a marksizm nienawiść.**

Ruch socjalistyczny jest zaprzeczeniem zasad Chrystusowych. Ileż to ataków najwstrętniejszych podejmowali i podejmują socjaliści na Kościół i jego urządzenia! Ileż to kłamstw i oszczerstw najwstrętniejszych rzucają przywódcy socjalistyczni na Kościół i duchowieństwo katolickie!

Przywódca socjalistów niemieckich August Bebel w swej książce „Der Sozialismus und die Kirche“ napisał najwyraźniej: **„Socjalizm i religja — to jak ogień i woda“.** Twórca socjalizmu Marks napisał, że **„religja jest wytworem gospodarczych czynników“,** a inny teoretyk socjalizmu Dietzgen napisał, że **„nie Bóg stworzył człowieka, ale człowiek stworzył sobie Boga“.**

W organach Polskiej Partji Socjalistycznej — „Robotniku“ warszawskim i „Naprzodzie“ krakowskim czytaliśmy bardzo często różnego rodzaju ataki na Kościół katolicki. **Plugawe bluźnierstwa i wstrętne kpiny z najświętszych uczuć religijnych społeczeństwa polskiego** są najmilszą dla nich rozkoszą.

Z okazji ostatnich świąt Bożego Narodzenia pozwolił sobie „Naprzód“ krakowski na następujące bluźnierstwo:

> „Przepiękna **legenda** (?) o narodzeniu się Boga dla odkupienia ludzkości została obróconą na narzędzie w rękach świata kapitalistycznego właśnie przeciw tym maluczkim, przeciw masie, której „losem“ jest głód i nędza wskutek widocznie **„z góry“** zesłanego bezrobocia.“

Cyniczne słowa „Naprzodu“ obrażają w wysokim stopniu najświętsze uczucia przywiązanego do wiary ojców społeczeństwa katolickiego i posiadają wszelkie cechy **karygodnego bluźnierstwa.**

A więc według „Naprzodu“ fakt przyjścia na świat Zbawiciela jest zwykłą legendą, czyli wymysłem duchowieństwa, obliczonem na łapanie naiwnych.

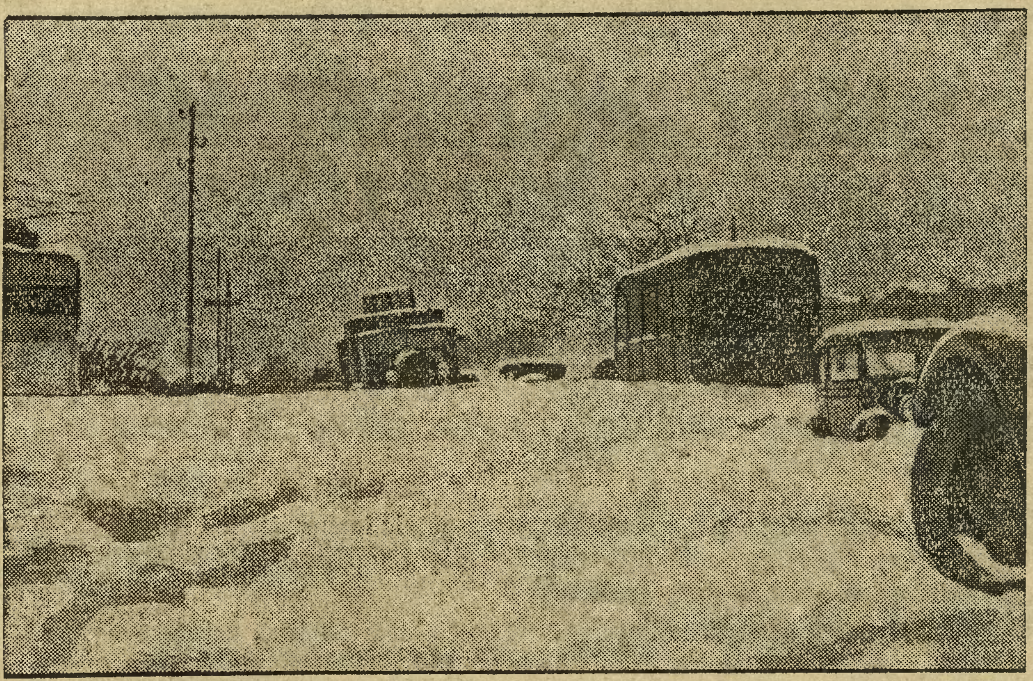
Kto dotychczas wierzył, że dla socjalistów religja jest rzeczą prywatną, ten chyba teraz uświadomi sobie w całej pełni cel, do którego socjaliści dążą i innemi niż dotąd oczyma patrzeć będzie na ruch międzynarodówki socjalistycznej.

Na zakończenie swych rozważań świątecznych napisał „Naprzód“, że

> „nie chrystjanizm, lecz socjalizm zbawi ludzkość, gdyż **tylko marksizm jest prawdziwem chrześcijaństwem.“**

Rozumie się samo przez się, że na odparcie tego rodzaju wystąpień antyreligijnych i antychrześcijańskich „Naprzodu“ szkoda czasu i atłasu. Chcieliśmy jedynie **przypieczętować właściwy charakter marksizmu,** którego maskę z fałszywego oblicza międzynarodówki socjalistycznej zdarł sam krakowski organ socjalistyczny. **F.**

Zawieje śnieżne we Francji.



Prawie nad całą Francją szalały śnieżyce, które zatamowały wszelką komunikację w kraju. Na rycinie widzimy auta, które utknęły w zaspach śnieżnych, i muszą czekać na pomoc ludzką, albo i niebieską. Bo śnieg w tym kraju nigdy długo się nie trzyma i niebawem promienie słońca najgorzej zawianą drogę oczyszczają ze śniegu.

Nowelizacja prawa przemysłowego.

Warszawa. (Tel. wł.). Na przedświątecznem posiedzeniu Rady Ministrów został uchwalony projekt nowelizacji prawa przemysłowego.

Przedewszystkiem nowela uzgadnia przepisy prawa przemysłowego z ustawą o zarobkowym przewozie osób i towarów samochodami oraz osób w obrębie miast i wyraźnie stwierdza, że przemysł ludowy i t. zw. hałupnicy nie podlegają przepisom prawa przemysłowego.

Dalej nowela rozszerzyła prawa nabyte do prowadzenia przemysłu na podstawie dotychczasowych przepisów, również na prawa przyjmowania na naukę i kierowania praktycznem kształceniem terminatorów.

Osoby prawne mogą wykonywać rzemiosło, o ile w skład zarządu ich spółek wchodzą rzemieślnicy, posiadający zawodowe uzdolnienie do prowadzenia samoistnie danego rzemiosła.

Antoni Marczyński. (31

Zegar śmierci.

(TRYLOGJA)

Detektyw w pułapce.

(Ciąg dalszy).

— Ale nie, nie. Proszę mnie wysłuchać... Siedziałem w kawiarni. W tem dostrzegłem taksówkę z walizą, w której siedziała Marja i...

— W walizie?! — przeraził się mały gentleman.

— W taksówce, to jasne, w taksówce!... Tknięty złem przeczuciem, popędziłem do hotelu i zapytałem o pana. Powiedziano mi, że wogóle nie znają pana Kilurka. Zacząłem tedy szukać pana po całem mieście i jeszcze dwukrotnie zawróciłem do hotelu „Pod srebrną kotwicą“. Wówczas to dowiedziałem się bliższych szczegółów o sprzedaniu samochodu, o odprawieniu służby, o wyjeździe pani Deplat i tak dalej... Tylko tego, dokąd pani Marja wyjechała nie umiano mi powiedzieć... A może nie chciano...

— No, ja już wyłuskam całą prawdę z... Zuzanny!... Zresztą pani Marja musiała pozostawić dla mnie jakiś list pożegnalny, wyjaśniający, przepraszający... Była tak przywiązana do mnie, taka wdzięczna... Nie mogła wyjechać bez listu. Absurd!

Istotnie pani Marja Deplat pozostawiła w hotelu list zaadresowany do pana Kilurka. Lecz treść tego listu była dlań bardzo przykrą niespodzianką:

Panie!

Wzruszała mnie Pańska troskliwość o mnie i o moją córeczkę oraz współczucie, jakie nam Pan okazywał... tak mistrzowsko!

Wierząc zapewnieniom Pańskim, że chce mnie Pan bronić przed kruczkami Towarzystwa Asekuracyjnego, zwierzyłam się Panu z wszystkiego. Słowem, zdołał Pan Sobie pozyskać moje pełne zaufanie, i sympatję, i wdzięczność.

O jakże byłam łatwowierna, jakże głupia!

No, ale wczoraj otworzono mi oczy. Obecnie już wiem wszystko! Że Pan nie nazywa się „Kilurk“! Że rozgłasza Pan bezprawnie, iż mój śp. mąż był Pańskim kuzynem i ustanowił Pana opiekunem mojej córeczki! Że jest Pan de facto płatnym agentem człowieka, który chce skrzywdzić mnie i moje dziecko! Że obiecał Panu 10.000 fr. za dostarczenie pretekstu, któryby uwolnił Towarzystwo Ubezpieczeń od obowiązku wypłacenia mi premji w kwocie 750.000 fr.! Że jest Pan zwyczajnym szpiclem!!!

Wzburzenie nie pozwala mi pisać dalej. Wyjeżdżam, aby Pana więcej nie spotykać. Gospodyni wręczy Panu 2.000 fr., jakie mi Pan pożyczył, Panie „Kilurk“, i na tem kończę naszą znajomość. Niechaj Bóg wybaczy Panu, że chciał Pan wyrządzić tak wielką krzywdę wdowie i maleńkiej sierotce.

Z należną Panu pogardą
Marja Deplat.

Nieszczęsny pan Kilurk musiał ten przykry list odczytać wiele, wiele razy, zanim oczom uwierzył.

— Taka niewdzięczność! — jęknął i odprawiwszy szybko Juchnowskiego, pobiegł do swojego „apartamentu“, aby tutaj w samotności przetrawić swój zawód i gorycz, i smutek. Pił na umor, żeby nie płakać, a potem płakał, że już więcej pić nie może bez zakąski. — Wiem, co zrobię, — zaszlochał, brodząc w moczarach najstraszliwszej determinacji, — urżnę się z rozpaczy, jak cztery dziewki! — Rychło wszakże pojął, że, aby tego dokazać, musi wpierw wytrzeźwieć i dopiero wtedy zacząć da capo. Postanowił więc wziąć zimną kąpiel. I już, już miał się zanurzyć w orzeźwiającej kąpieli, kiedy zapukano do drzwi.

— To ja, madame Susanne.

— Teraz nie można. Czego pani chce? — spytał grobowym głosem.

— Muszę wejść, muszę! Proszę otworzyć, albo...

Pan Kilurk zaklął pod nosem i zachowując się jak najciszej, jął „zacierać ślady“ niedoszłej kąpieli; wiedział doskonale, że troskliwa pani Zuzanna nie pozwoliłaby mu na tę zimną „przyjemność“. Szybko oparł o brzegi wanny owe trzy deski, na nich położył materac wraz z pościelą, włożył na siebie pyjamę, poczem dopiero wpuścił właścicielkę hotelu. Pani Zuzanna wpadła tu, jak bomba. Jednem szybkiem spojrzeniem objęła prawie pustą butelkę koniaku, list i tuż obok leżący rewolwer, a potem jej niespokojny wzrok przylgnął do małego gentlemana, do jego spochmurniałej twarzy.

— Co pan chciał uczynić?! — pisnęła cieniuteńko, przyciskając dłonie do swego biustu, falującego niczem Zatoka Biskajska po sztormie.

— A cóż innego mi pozostało, — odparł posępnie. Nie zamierzał wyprowadzić jej z błędu. Po tym fatalnym liście łaknął współczucia, jak nigdy dotychczas, a madame Susanne była nadzwyczajną pocieszycielką utrapionych; to jej patrzało z oczu... z oczu trochę wyłupiastych, zbyt dużych, ale poczciwych... — Byłem dla tej kobiety ojcem, bratem, opiekunem...

— Dla jakiej kobiety?!

Kilurk wzruszył ramionami.

Dla pani Marji Deplat. Tego by się nawet pijany domyślił, — odburknął rubasznie... — Nieba jej chciałem przychylić, a ona napisała mi taki okrutny list... Oooo, pani Zuzanno; niema już wdzięczności na świecie! — zawołał głosem rozdzierająco smutnym. Usiadł na krawędzi swojego „łóżka“ i ukrył twarz w dłoniach. — Pocóż mam żyć, nieszczęsny, skoro mnie nikt nie kocha?!

Ten patetyczny okrzyk szarpnął trzewiami uczuciowej pani Zuzanny aż do dwunastnicy włącznie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z GDYNI i WYBRZEŻA.

Dyżur lekarski dnia 30 grudnia br. Nocny: dr. Bobkowski (tel. 12-40), dzienny: dr. Parnowski.

Dyżury nocne od godz. 20 do 8 rano pełnią: dla okręgu obejmującego Chylonję, Demptowo, Cisowo, Dębogórze, Rewa, Mosty, Mechelinki, Kosakowo, Stefanowo, Piewoszyno i Suchy Dwór dr. Dobrowolski; dla okręgu Kol. Obłuże, Kol. Oksywie, Stewa i Nowe Obłuże — dr. Rogala; dla Oksywia — dr. Tomaszunas; dla Rumji, Zagorza, Redy, Ciechocina, Łężycy i Kazimierza — dr. Bogucki.

W RAZIE WYPADKU TELEFONUJ:
Lekarz dyżurny: telefon nr. 12-40.
Straż pożarna — tel. 17-08 i 10-12.
Pogotowie sanitarne — tel. 17-08.

WALNE ZGROMADZENIE LIGI MORSKIEJ.

W środę dnia **3 stycznia** odbędzie się o godzinie 19,30 w sali Domu Ludowego przy Skwerze Kościuszki, pensjonat „Świt" walne zgromadzenie oddziału Ligi Morskiej i Kolonjalnej z następującym porządkiem obrad: 1. Zagajenie. 2. Odczytanie protokółu z ostatniego walnego zgromadzenia. 3. Sprawozdanie z działalności zarządu za r. 1933. 4. Sprawozdanie komisji rewizyjnej. 5. Wybory nowych władz koła. 6. Wolne wnioski. Walne zgromadzenie jest ważne bez względu na ilość obecnych członków.

MINISTERSTWO OŚWIATY ZAINTERESOWAŁO SIĘ POMORSKĄ SZKOŁĄ SZTUK PIĘKNYCH.

W tych dniach odwiedził nowozałożoną w Gdyni przez prof. Szczeblewskiego Pomorską Szkołę Sztuk Pięknych naczelnik wydziału kultury i sztuki w Min. W. R. i O. P. p. **Woydyłło.** W rozmowie z kierownikiem i założycielem szkoły prof. Szczeblewskim wyraził naczelnik Woydyłło uznanie za zorganizowanie tego zakładu, jak również okazał wiele zainteresowania i życzliwości dla tej placówki sztuki regjonalnej pomorsko-kaszubskiej.

GODNE UCZCZENIE PAMIĘCI KSIĘDZA-PIONIERA.

Ks. szambelan Stanisław Szpetnar wydał przed kilku tygodniami broszurkę p. t. **„Ks. Wojciech Szurman, pierwszy proboszcz parafji N. Rodziny w Gdyni"**, w której godnie uczcił pamięć przedwcześnie dla parafji i dla społeczeństwa zmarłego w bieżącym roku kapłana-patrjoty i pracownika społecznego, kapłana przypominającego tak żywo świetlaną postać bohatera z dramatu p. t. „Proboszcz wśród ubogich".

Trudno sobie wyobrazić duszpasterza, któryby tak umiał wczuć się w dolę wydziedziczonych przez życie, upośledzonych szarych mas proletarjatu, osiadłego na peryferjach miasta portowego, jak to potrafił ś. p. ks. Szurman.

Jakkolwiek sam pochodził z Małopolski, potrafił on tak trafić do duszy ludu kaszubskiego, że lud ten, mimo nieufności z jaką odnosi się do elementów napływowych z innych dzielnic, do Niego przylgnął całą duszą i z całym zaufaniem.

Postawił on sobie sam za życia pomnik, wznosząc w krótkim czasie, bo w niespełna dwóch latach piękną świątynię na Grabówku oraz wzorową ochronkę dla dziatwy.

Cześć jego pamięci!

Zaraza papuzia.

Berlin, 29. 12. (Tel. wł.). Jak donoszą z Grazu rodzina wyższego radcy sądowego Matznera złożona z męża, żony i dwóch córek zapadła na zarazę papuzią. Rodzina zaraziła się tej choroby od stadka papug, liczącego 5 sztuk.

St. Ro.

Na właściwej drodze propagandy.

W okresie świątecznym pojawiły się dwie bardzo pożyteczne publikacje, które będą może drogowskazem dla właściwego sposobu propagowania portu gdyńskiego.

Nakładem Rady Interesentów Portu wydana została broszurka objętości 29 stron druku, **w języku czeskim** p. t.

„Gdynia jako port dla Czechosłowacji"

w której autor, dyrektor Rady Interesentów Portu B. Kasprowicz w sposób zwięzły i przejrzysty podaje najważniejsze wiadomości i dane statystyczne o powstaniu i rozwoju portu gdyńskiego, uzasadniając zarazem konieczność posiadania portu przez Polskę na własnem, suwerennem terytorjum.

Omawiając dalej stosunek Czechosłowacji do polskiego portu w Gdyni, stwierdza autor, że główna atrakcyjność tego portu dla czechosłowackiego życia gospodarczego ma charakter nietylko ekonomiczny, ale i polityczny.

Czechosłowacja, nie mając własnego dostępu do morza miała obecnie dla swego eksportu zamorskiego tylko dwie drogi, t. j. przez porty niemieckie w Hamburgu i Szczecinie lub też przez port włoski w Tryjeście.

Pierwsza droga, w obecnych warunkach politycznych panujących w Niemczech, równałaby się oddaniem czechosłowackiego życia gospodarczego **pod kontrolę Niemeic,** prowadzących z Czechosłowacją zażartą konkurencję na rynkach zagranicznych, co odbijałoby się niewątpliwie bardzo szkodliwie na utrzymaniu czechosłowackiego stanu posiadania na tychże rynkach.

Druga droga zaś, droga **do portu tryjesteńskiego,** jakkolwiek nieco krótsza niż do Gdyni, posiada te niedogodności i utrudnienia, że transporty przechodzić muszą tranzytem przez dwa obce państwa.

Polska natomiast, ze względu na swą polityczno-gospodarczą strukturę, nie jest wcale konkurentem Czechosłowacji na rynkach zagranicznych, przeto nie ma najmniejszego interesu w kontrolowaniu jej eksportu zamorskiego, przeciwnie leży w interesie Polski ażeby Czechosłowacja związana z nią interesami politycznemi, wzrosła jak największej w siły narówni z Polską, aby się uniezależniła od agresywnych wpływów niemieckich. Słusznem więc jest też twierdzenie szczerych czechosłowackich przyjaciół Polski, że Gdynia, która stała się obecnie wielkim portem środkowo europejskim, nie jest tylko portem polskim, lecz portem słowiańskim na Bałtyku.

*

Druga publikacja nie mniejszej wagi, wydaną została przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Gdyni **w języku francuskim,** jako numer specjalny Biuletynu Informacyjnego Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni, poświęcony specjalnie dla obrotów handlowych

między Gdynią a Antwerpją,

które z każdym tygodniem stają się coraz bardziej ożywione. Biuletyn ten zawiera prace najwybitniejszych osobistości życia gospodarczego belgijskiego, jak ministra i burmistrza miasta Antwerpji M. Camille Huysmans'a, prezesa Izby Handlowej w Antwerpji C. Jussiant'a, ministra belg. wicehrabiego Jaquesa Davignion, z naszej zaś strony ofiarowali swoje prace prezes Polsko-Belgijskiej Izby Handlowej Antoni Wieniawski, nacz. wydziału inż. Feliks Rostkowski i dr. St. Zb. Szyszkowski, radca Ministerstwa Handlu i Przemysłu.

Biuletyn wydany jest bardzo starannie na kredowym papierze, zawiera bardzo wiele ilustracyj z obu portów, oraz wiele materjału statystycznego i informacyjnego.

Życzyćby sobie należało, aby ten skromny, lecz dobrze zrobiony początek propagandy naszego portu za granicami kraju, otwarł szerszą drogę dla celowej i konsekwentnej pracy propagandowej.

W tym celu należałoby gdyńską Izbę Przemysłowo-Handlową wyposażyć w odpowiednie środki na tego rodzaju propagandę, gdyż dotychczas była ona traktowana pod tym względem bardzo po macoszemu.

Drobne wiadomości.

— **W Częstochowie zmarł** weteran powstania 1863 roku Józef Hankiewicz, przeżywszy lat 88. Walczył on w partji Szachowskiego.

— **Osławiony tygodnik czeski „Obrana Slezska"**, smutnie zapisany u ludności polskiej Śląska czechosłowackiego, przestał wychodzić.

— **Ksiądz Hjacynt Hermans,** redaktor największego dziennika katolickiego w Holandji „De Maasbode" zapowiada szereg artykułów o swej niedawnej podróży do Polski. Ks. Hermans entuzjastycznie pisze o głęboko katolickim charakterze Polski.

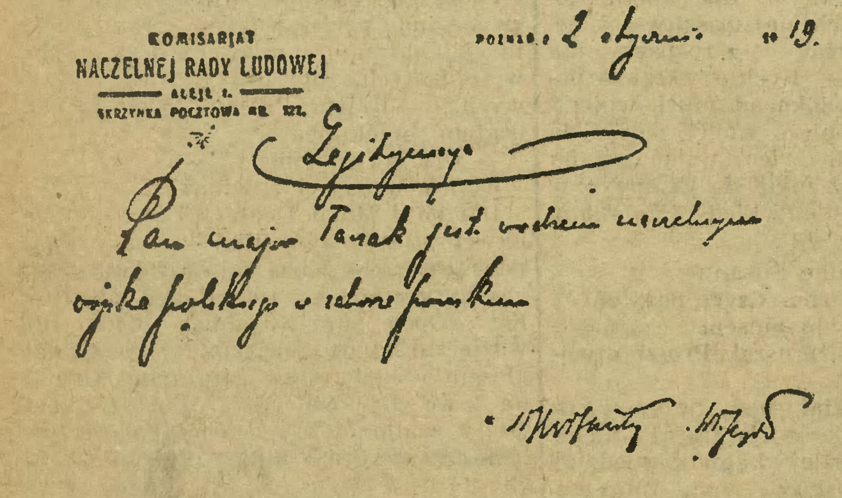
— **Na Węgrzech,** podobnie jak we Włoszech i w Niemczech, ma być wydany zakaz urządzania konkursów piękności.

—**Kolumbia** zwróciła się za pośrednictwem Ligi Narodów do rządu czechosłowackiego o wysłanie do Kolumbji misji wojskowej, która zorganizowałaby armję kolumbijską.

— **W Akwizgranie** odbędzie się od 5 do 8 stycznia kongres międzynarodowego towarzystwa popierania nowej katolickiej muzyki kościelnej. Reprezentowane będą na nim Austrja, Danja, Holandja, Belgja, Hiszpanja, Niemcy, Włochy i Węgry.

— **W kopalni węgla Natal** po wypiciu wody zawierającej arszenik, zatruło się 170 górników. Wielu z nich już zmarło.

Historyczny dokument.



Gdy ruch powstańczy rozwinął się w całej Wielkopolsce i powstańcy staczali krwawe walki, Naczelna Rada Ludowa przystąpiła do akcji. Wojciech Korfanty i Władysław Seyda mianują byłego majora wojsk pruskich Taczaka komendantem wojsk powstańczych. 8 stycznia 1919 Naczelna Rada Ludowa ogłasza koniec rządów niemieckich i obejmuje władzę w imieniu Polski Niepodległej.

Tragedja w rodzinie redaktora „Kina".

Jedyny syn popełnił samobójstwo.

Warszawa. Wielka tragedja rozegrała się w rodzinie naczelnego redaktora „Kina" p. Leona Bruna. W wigilję Bożego Narodzenia w mieszkaniu rodziców dokonał samobójstwa jedyny syn, Władysław, liczący 23 lata życia. Ś. p. Władysław Brun strzelił do siebie w chwili, gdy matka samobójcy dzwoniła do domu, aby zobaczyć się z synem, który przybył przed kilku godzinami do Warszawy. — Władysław Brun przebywał ostatnio w wojsku. Był on współpracownikiem swego ojca jako sekretarz redakcji „Kino". W roku bieżącym został wzięty do wojska. Przyczyna samobójstwa dotychczas nieznana, według pogłosek **Brun nie mógł pogodzić się z trybem życia we wojsku.**

Z Gdańska.

RADJOSTACJA GDAŃSKA

rozszerza obecnie swój własny program w kierunku szerszej propagandy narodowo-socjalistycznej. Rząd Rzeszy przyznał na powyższe cele dodatkowe kredyty. Pozatem radjostacja gdańska wprowadza nowy sygnał, składający się z pierwszych taktów pieśni „Straż nad Wisłą w kierunku wschodu trzyma wódz".

SĄD GDAŃSKI SKAZAŁ

w trybie przyśpieszonym robotnika Hansa Funka za rozpowszechnianie ulotek antyhitlerowskich na 2 lata więzienia.

ŻEŃSKI OBÓZ PRACY.

W miejscowości Hochwasser w pobliżu Gdańska otwarty został pierwszy żeński obóz pracy.

Gdańsk buduje schrony przeciwgazowe.

Gdańsk. (PAT). W Nowym Porcie rozpoczęto budowę obszernych podziemnych schronów przeciwgazowych, prowadzących do miejscowości Zaspe. Roboty, prowadzone w tempie przyspieszonem, wykonywane są przez narodowo-socjalistyczną służbę pracy. Jak słychać, niebawem ma być rozpoczęta budowa schronów przeciwgazowych i w innych miejscowościach.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Ks. dziekan Franciszek Spitza z Łobdowa ustąpił ze stanowiska dziekana dekanatu golubskiego. J. E. ks. biskup ordynarjusz zamianował w miejsce jego dziekanem ks. proboszcza Alojzego Puppla z Kowalewa.

Dnia 23. bm. J. E. ks. biskup dr. Okoniewski udzielił w katedrze święceń kapłańskich 28 kapłanom. Następnego dnia, 24. bm. dokonał święcenia subdiakonów na diakonów w kaplicy seminaryjnej.

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski powołał wyświęconych w dniu 23. bm. księży neoprezbiterów na wikarjaty: Burczyka Bronisława do Konarzyn, Damę Feliksa do Pieców, Englera Edmunda do Starogardu, Glamowskiego Karola jako wikarj. katedralnego V, Głowackiego Kazimierza do Komórska Wielkiego, Graczyka Edwina do Prątnicy, Janiszewskiego Kaz. jako wikarjusza katedralnego VI, Jankowskiego Jana do Grudziądza (Fara) jako VII, Kamińskiego Konrada jako wik. eksp. w Pacółtowie Wielkiem, Klebbę Edmunda do Pokrzydowa, Kończewskiego Marjana do Przysierska, Kowalskiego Józefa do Wiela, Landowskiego Wład. do Kościerzyny jako III, Lehmanna Józefa do Fordonu jako II, Lewrenca Jana do Przodkowa, Michałowskiego Leona do Lidzbarka jako II, Nagórskiego Edmunda do Wygody, Riebanda Brunona do Chojnic jako III, Rucińskiego Franciszka do Czarnegolasu, Sumińskiego Miecz. do Starogardu jako III, Szarkowskiego Józefa do Gdyni jako IV, Szczurkowskiego Marj. do Chojnic jako IV, Szylickiego Brunona do Świecia jako III, Spicę Waltera do Goręczyna, Średzkiego Stanisława do Kamienia jako III, Wilamowskiego Aleks. do Kijewa, Windorpskiego Feliksa do Lembarga, Zakrzewskiego Jana do Zblewa jako II.

J. E. ks. biskup dr. Okoniewski zamianował kuratusami: ks. Borzyszkowskiego z Chojnic w Osieczku z tytułem proboszcza, ks. Burdyna ze Skarszew w Górnej Grupie, ks. Śmigockiego z Gruczna w Cisowej (Chylonja); administratorem ks. Dahlmanna ze Starogardu w Skarszewach; prefektem ks. Redmera z Fordonu przy pryw. szkole M. Ryńskiego w Grudziądzu. Sekretarzem akcji charytatywnej w Gdyni-Grabówku na dek. gdyński, wejh. i pucki ks. Mieczysława Żurka z Łasina. Wikarjuszami księży: Fr. Kirsteina z Wygody w Łasinie, Kitę z Lidzbarka w Zblewie jako I, Krausego z Bysławia w Chełmnie jako III, B. Kręckiego z Osieczka w Starogardzie jako II, Labudę z Kijewa w Mszanie, Lemańczyka z Przodkowa w Grucznie, Lewańczyka z Wiela w Borzyszkowach, Mickholza z Radzyna pom. w Czersku, Prissa z Goręczyna w Lubawie jako II, Rackiego z Starogardu w Toruniu u św. Jakóba jako III, J. Radtkego z Konarzyn w Mrocznie, Zalewskiego z Czerska w Radzynie pom.

MAREK ROMAŃSKI.

101 przygód Konrada Wichury

To ja zabiłem!!!

Konrad Wichura, znakomity detektyw prywatny, opowiada:

— Po raz pierwszy zetknąłem się z tym człowiekiem w kilka miesięcy po objęciu przeze mnie służby w londyńskim Scotland Yardzie.

Nietylko ja zresztą, ale wszyscy moi koledzy, nawet o wiele wyższych rang, padli ofiarą tego niezwykłego fantasty i przynajmniej przez kilka godzin brali za prawdę to, co było jedynie zwyczajną mistyfikacją.

Owym niezwykłym osobnikiem, o którym mówię, był młody jeszcze i zamożny człowiek, p. Samuel Mortimer, mieszkaniec Londynu, który zdawał się być osobnikiem zupełnie normalnym poza niezwykłą manją, która nie znających go funkcjonarjuszów policji przejmowała trwogą przed kompromitacją, a wśród tych, którzy go już znali, budziła śmiech i gniew.

Dziwną zresztą była manja Mortimera i wkrótce uczyniła go znanym w całej Anglji, prasa bowiem zainteresowała się jego niezwykłemi wyczynami.

Gdy tylko w Londynie lub w Anglji popełniono morderstwo lub jakieś przestępstwo większej wagi, Mortimer zaczynał działać.

Przestudjowywał dokładnie sprawę według relacji dzienników, a przyznać trzeba, że miał szalony spryt oraz dar kombinacji i wyciągania wniosków.

Potem Mortimer zaczynał robić wszystko, by wzbudzić w policji przeświadczenie, że nikt inny, jak tylko on jest sprawcą przestępstwa.

Pisał więc, albo listy do policji, w których denuncjował sam siebie, albo też zjawiał się u prowadzącego śledztwo urzędnika i grał znakomicie rolę zbrodniarza, który przyznaje się do winy pod wpływem wyrzutów sumienia.

W listach do władz i prasy wyrażał często przypuszczenie co do osoby przestępcy tak, aby zawsze skierować podejrzenie na siebie.

Rolą swoją przejmował się Mortimer do tego stopnia, że nawet charakteryzował się odpowiednio, gdy tego wymagały okoliczności.



Momentem największego szczęścia była dlań chwila, gdy poczuł na ramieniu rękę urzędnika policji i usłyszał formułę aresztowania, zwolnienie go z aresztu, skoro wykazała się jego niewinność i skoro mistyfikacja została wykryta, pogrążyło go w otchłani rozpaczy.

Jest rzeczą jasną, że manja Mortimera w niejednej sprawie wypływała hamująco na tok śledztwa i przeszkadzała w pościgu za prawdziwym przestępcą, to też Mortimer płacił grzywnę po grzywnie i był dwukrotnie karany bezwzględnym aresztem za wprowadzanie w błąd władzy.

Z czasem Mortimer stał się znany policji całej Anglji, jako człowiek, który bynajmniej nie dla kpin, lecz przez jakieś dziwne zboczenie umysłowe podawał się za przestępcę. Coraz trudniej było już Mortimerowi doprowadzać do swego aresztowania — co taką mu sprawiało przyjemność — bowiem urzędnicy policji mieli się przed nim dobrze na baczności.

Pewnego wieczoru, gdy miałem się już udać na spoczynek, zadźwięczał telefon w moim gabinecie.

Dzwonił dyżurny urzędnik Scotland Yardu, młody i zdolny inspektor Barton.

Barton powiadomił mnie, że Mortimer zgłosił się do niego i zakomunikował mu, że chce złożyć zeznania w sprawie morderstwa, jakie popełnił przed godziną w swej willi na młodym sprzedawcy gazet, którego do willi zwabił.

Młody inspektor nie wziął tego natural nie na serjo i pytał mnie o radę. W pierwszej chwili chciałem zbagatelizować sprawę i polecić Bartonowi, by kazał zrzucić manjaka ze schodów, lecz nagle uderzył mnie dziwny fakt.

Mortimer dotąd podawał się zawsze za sprawcę zbrodni, o których wiedziała już policja, o których dowiadywał się z gazet. Obecnie po raz pierwszy podawał się za sprawcę zbrodni, o której policja nic nie wiedziała.

Tknięty przeczuciem, poleciłem zatrzymać Mortimera i przysłać mi kilku wywiadowców, z którymi udałem się do willi manjaka. I, o zgrozo, Mortimer tym razem mówił prawdę! W willi jego znaleźliśmy trupa młodego gazeciarza.

— Dlaczego? Dlaczego pan zabił? — pytałem go później w śledztwie.

Mortimer uśmiechnął się:

— Nie chcieliście wierzyć, że jestem zdolny do popełnienia zbrodni. Chciałem was przekonać, że jest inaczej.

Sąd uznał Mortimera za obłąkanego i skierował go do szpitala warjatów.

Dr. Andrzej Niesiołowski.

Garść wspomnień z wielkich dni.

II.

Jak Ostrów dał przykład Wielkopolsce?

Chwila dziejowa zbliżała się rwącym potokiem. Przeżywaliśmy ją już naprzód w pieśniach narodowych i poematach młodzieńczych, które się rodziły w tym nastroju. Pulsowała w żyłach młoda krew. Aż wreszcie nastał pamiętny 10 listopada. Już dzień przedtem odbyło się zebranie „przedrewolucyjne“ u mnie. Wśród pieśni bojowych i powstańczych odbywały się „narady“ w których zapał najzupełniej zastąpił jakąkolwiek rozwagę. „Łącznikiem“ z żołnierzami-Polakami był nasz „wojak“ **Madaliński,** podówczas szeregowiec (dziś emerytowany z politycznych względów porucznik) Uzbrojenie stanowił jeden rewolwer (bębenkowy). Czegoż było trzeba więcej, gdy zapału nie brakło? Na probostwie tymczasem radził „i palił cygara“ „tajny“ (choć znany wszystkim wróblom na dachu) „Komitet Obywatelski“. Stanowił on przedmiot kpin i złośliwości nas młodych. którzy czuli wtedy już jasno, że **niepodległości nie bierze się w prezencie.**

Jako najstarszy rangą u T. T. Z., a zarazem jedyny wyższy prymaner wydałem „rozkaz“. by koledzy „patrolowali“ w niedzielę przed południem po rynku. Miał nadjechać prezes P. Z. Z., **Adamek,** który do Poznania pojechał po instrukcje. Lecz wrócił on dopiero nazajutrz — bez zdecydowanych dyrektyw.

Lecz wypadki szły już same raz nabranym rozpędem.

W niedzielę 10 listopada 1918 przybyło do mnie kilku kolegów. Było wśród nich dwóch Lewandowskich (starszy z nich ułan i akademik jun.) odegrać miał główną rolę.

— O trzeciej zbiera się Rada Żołnierska. Trzeba działać...

— Bierzemy inicjatywę w swe ręce. Zwołamy jutro wiec żołnierzy Polaków, by skierować rewolucję na tory narodowe.

— Dlaczego jutro? — mówię. — Każda chwila droga.

— A więc dziś o 7 wieczorem w Domu Katolickim.

Komitet powiadomimy na pół godziny przedtem, by już nie zdołał przeszkodzić.

Tymczasem nadeszło dwóch żołnierzy otoczonych gawiedzią. Szli po „czerwony sztandar“ do składu bławatów Stillschweiga. Rozeszliśmy się po mieście, by zwołać wici. Sam dotarłem do nowych koszar, skąd właśnie, po wyborze Rady Żołnierskiej, wychodzili żołnierze. Zaczepiałem wszystkich po polsku: „Wszyscy Polacy o siódmej do Domu Katolickiego. Proszę dalej rozpowiadać.“

Co też z tego wyniknie?

Wynikło więcej stokroć, niż nawet w naszej wyobraźni młodzieńczej mogliśmy sobie śnić.

Olbrzymia sala Domu Katolickiego o siódmej była nabita po brzegi żołnierzami z niedużą domieszką cywilnych. Wiec zagaił **Włodzimierz Lewandowski.** Przemawiał porywająco i zakończył słowami: „Nie czerwony sztandar jest naszym znakiem, ale ten!“. I wniósł w górę orła, namalowanego na czerwonym atłasie.

To, co nastąpiło, to jeden z tych momentów, które się pamięta, choćbyś żył i tysiąc lat...

Żywiołowym odruchem cała sala poderwała się na nogi, a ręce podniosły się do samorzutnej przysięgi: „Do ostatniej kropli krwi bronić będziemy naszego orła!“...

Przewodniczącym wiecu wybraliśmy dr. Dubiskiego, który był dla nas tym najmłodszym ze „starszego społeczeństwa“ — i największe wzbudzał zaufanie.

Niewiadomym bliżej przypadkiem znalazł się na sali sierżant (podobno zdegradowany porucznik) Legjonów **Modrzejowski.** Miał polski mundur — czyż to nie była dostateczna kwalifikacja na „wodza“?...

Był więc i „wódz“. Wybrano też „Komitet Wykonawczy“, który niezwłocznie rozpoczął rokowania z Radą Żołnierską na temat **wydania nam broni.** (Bo inaczej będzie z wami źle!).

Nazajutrz otworzono biuro werbunkowe... Wkrótce było 1500 ludzi zapisanych, a „wódz“ Modrzejewski ćwiczył „na ogrodkach“ trzy kompanje...

To był **zaczątek armji wielkopolskiej** — pierwszy żołnierz polski w zaborze pruskim...

Ostrów był pierwszem miastem Wielkopolski, który, wiedziony trafnym instynktem młodzieży, wkroczył na tę drogę, na którą stolicę Wielpokolski wciągnąć miał pamiętny dzień 27 grudnia...

Równocześnie z wiecem żołnierzy — na małej sali Domu Katolickiego zostało zorganizowane przez nas (mimo, że dotąd brakło kontaktu z młodzieżą pracującą) — **Towarzystwo Młodzieży „Pogotowie“.** Wstąpiło 88 chłopców w wieku przedpoborowym. Podzielono ich na drużyny: wartowniczą, gońców i sanitarną. Szczególnie gońcy, którzy po kilkanaście godzin na dobę pełnili służbę na rowerach, przydali się niezwykle.

W ciągu najbliższych trzech dni miasto faktycznie było w naszych rękach. „Soldatenrat“ nie miał innego kłopotu jak wypisywać przepustki „Zu Mutti“ (do mamusi)... W ten sposób Niemców stale ubywało, gdy każdy pociąg przywoził nam wracających z frontu Polaków, któremi gorliwie opiekowała się zorganizowana przez nasze panie kuchnia żołnierska. Na dworcu nasi zabierali Niemcom broń. Było jej już coraz więcej. „Arsenał“ mieścił się narazie — w Banku Kupieckim, gdzie też była „Główna Kwatera“. Pilnował go kleryk ks. Rozpęk, co nieraz było przedmiotem dowcipów...

Nasz komitet, który się później przekształcił w Radę Ludową, myślał o... **komunikowaniu się z Paryżem.** W tym celu otrzymałem polecenie nabycia (od powracających żołnierzy)... stacji radjowej. Z wyszukanym ad hoc fachowcem, niejakim Kasprzakiem, podoficerem marynarki wojennej, chodziliśmy z minami zdobywców po „zakazanych przejściach“ na dworcu i kazali sobie pokazywać elektrownię.

Humorystyczny projekt radjostacji został jednak wycofany. Ostrów poddał się — choć z ciężkiem sercem — pod dyrektywy komitetu poznańskiego, które brzmiały: **czekać konferencji.**

Z naszego bataljonu, który tymczasem otrzymał stare koszary — wydzielono nie podlegające jeszcze demobilizacji roczniki. Powstał z nich pierwszy „Baon Pograniczny“ w Szczypiornie, zaczątek armji wielkopolskiej. Innych puszczono do domu — ale z bronią.

Wszyscy jednak wiedzieli, że to tylko odroczenie rozprawy.

Rzucono hasło: „Gdy wielki dzwon kościelny uderzy, a równocześnie z nim sygnaturka, wtedy kto żyw, niech śpieszy do Ostrowa“.

Nastały trwożne i zmienne dni oczekiwania.

Miała dwóch mężów.

Jednego w dzień, drugiego w nocy.

Londyn, w grudniu.

Prawdziwie kinowa historja była niedawno tematem rozprawy sądowej w Londynie.

Przed sądem stanęła **młoda kobieta,** nosząca zupełnie legalnie **dwa nazwiska:** była bowiem **małżonka** konduktora kolejki podziemnej Gravesa oraz **równie legalna żona** policjanta Smitha.

Pierwszy jej mąż, Graves, mało miał czasu dla żony, pełniąc nocną służbę na kolejce. Jeździła i ona często kolejką, dla zabicia czasu. W czasie jednej z takich jazd poznała przystojnego policjanta Smitha. Przedstawiła mu się **jako wdowa;** po pewnym czasie Smith oświadczył się o jej rękę. Po dłuższem wahaniu przyjęła go. Odbył się **zupełnie formalny ślub.**

Nowemu mężowi oświadczyła, że **przez dzień pracuje w szpitalu jako pielęgniarka,** — wieczorem wracała do domu, gdzie pozostawała całą noc, aż do rana. Rano szła do mieszkania swego pierwszego męża, któremu znów powiedziała, że przyjęła posadę pielęgniarki w szpitalu — i to na godziny nocne, ze względu na jego nocną służbę.

Takie **podwójne życie** prowadziła przez długi czas, — będąc **najlepszą wzorową gospodynią i żoną** zarówno dla Gravesa jak i dla Smitha.

Po roku jednak **nerwy odmówiły jej posłuszeństwa.** Wyznała wszystko Smithowi, — a ten, choć z bólem serca, widział się zmuszonym donieść o wszystkiem swej władzy przełożonej.

Na rozprawie sądowej **zetknęli się obaj mężowie.** Obaj wyrażali się z **zachwytem** o swej żonie, określając ją jako wzór dobrej, pracowitej gospodyni i żony.

Wyrok zapadł **stosunkowo łagodny:** 6 miesięcy więzienia — i unieważnienie drugiego małżeństwa.

Tragiczna śmierć

dwojga małżonków.

W Torzeńcu, pow. Kępno, dokonano tragicznego odkrycia. Mianowicie w zagrodzie kowala Michała Banasia, panowała od dwóch dni zupełna cisza. Nie widywano ani gospodarza, ani też jego młodej żony. Fakt ten nasunął przypuszczenie, że w domu musiało stać się jakieś nieszczęście. Wobec tego, że zaintrygowani tem sąsiedzi zastali mieszkanie zamknięte, przeto wyważono drzwi. Oczom ich przedstawił się smutny widok. Na podłodze leżał bez życia Michał Banaś a w łóżku również bez życia, jego żona, Marjanna. Zawezwana natychmiast policja stwierdziła, że Banasiowie ponieśli śmierć skutkiem zaczadzenia się. Banaś, czując prawdopodobnie niebezpieczeństwo, wyszedł w ostatniej chwili z łóżka, ażeby otworzyć drzwi. Siły go jednak opuściły i tuż pod drzwiami padł nieżywy. Na miejsce tragicznej śmierci dwojga młodych małżonków, zjechała komisja sądowo-lekarska.

Zamach samobójczy poręczyciela

Z **Kępna** donosi nasz korespondent: Niejaki Gargula z Parzynowa w pow. kępińskim, pożyczył w jednym z banków kępińskich większą sumę pieniędzy. Wobec tego, że Gargula postradał cały swój majątek i długu nie uregulował, przeto wezwano do zapłaty poręczyciela Osmego z Parzynowa. Kiedy Ósmy otrzymał wezwanie do zapłaty a przytem sam znajdował się w skrajnej nędzy, popełnił zamach samobójczy w stodole. Żona Ósmego tknięta złem przeczuciem, weszła do stodoły i odcięła pętlicę w chwili, gdy wisielec już dogorywał. Pod czułą opieką żony, wrócił samobójca do sił, lecz po chwili udał się na pobliską brzozę, by spełnić swe postanowienie, lecz i ten raz, udało się niedoszłego samobójcę uratować. Obecnie roztoczono nad nieszczęśliwym ścisłą obserwację. Ósmy powoli poczyna godzić się z losem.

Największe na świecie pokłady złota.

Moskwa, 27. 12. (PAT). W dolinie rzeki Oldoj, dopływ Amuru, odkryto największe na świecie dotychczas znane pokłady złota. Odkryta żyła złota ma mieć grubość 12 metrów. Pokłady nowo odkryte oceniane są jako większe od słynnych złoży złota w Kalifornji.

Z Wielkopolski i Pomorza

NASI SPRAWOZDAWCY O ŻYCIU PROWINCJI

Z Kujaw Zachodnich.

Inowrocław.

Nocny dyżur lekarski z dnia 29 na 30 bm. pełni dr. Ganowicz, Solankowa 58.

Nocny dyżur pełni Apteka Pod Krzyżem.

Bibljoteka Miejska czynna w dni powszednie od godz. 19.30 do 20.30, w czwartki od godziny 18.30 do 19.30.

Pogotowie ratunkowe dniem tel. 417, nocą tel. 276.

Pogotowie pożarnicze tel. 618.

REPERTUAR KIN:

Kino X: „12 krzeseł".

Żołnierskie: „Wiara — nadzieja — miłość".

„Przedsmak karnawału". Pod takiem hasłem urządza Zrzeszenie Starszo-Harcerskie im. „Żwirki i Wigury" w Inowrocławiu zabawę sylwestrową w niedzielę, 31. bm. w sali Parku Miejskiego. Zabawy harcerzy mają zasłużoną renomę, a sympatycy ich mają znowu okazję, aby zabawić się świetnie. Początek o g. 19.

Tradycyjna gwiazdka Zw. Weter. Powst. Narod. Koła Inowrocław - Wschód.

W lokalu p. Pałkowskiego odbyła się tradycyjna gwiazdka urządzona staraniem Zw. Weteranów Powstań Narodowych Koło Inowrocław-Wschód.

Po łamaniu opłatkiem i spożyciu wspólnego posiłku odśpiewano kilka kolend, poczem nastąpiło rozdanie podarków gwiazdkowych biedniejszym członkom. Zarząd wraz ze swym prezesem p. Rychłowskim na czele dołożył wszelkich starań, by uroczystość gwiazdkowa wypadła jak najwspanialej, to też należy mu się uznanie.

*

Pozatem odbył się opłatek w szpitalu powiatowym, gdzie chorzy także odczuli nastrój gwiazdkowy.

*

Dla najbiedniejszych dzieci już w sobotę zapłonęła na rynku inowrocławskim wielka choinka przy której orkiestra 59 p. p. odegrała szereg kolend. Boże drzewko przez trzy dni zrzędu jaśniało migotliwem światłem, przypominając obywatelom miasta o Bożych Narodzinach.

Wypadek kolejowy w Janikowie.

Pociąg pośpieszny zdążający z Poznania do Inowrocławia, omal nie uległ katastrofie w dniu 26. bm. Mianowicie przed Janikowem (pow. inowrocławski), począł palić się spód jednego wagonu. Pożar wczas zauważono, tak, że pociąg zatrzymano w Janikowie, gdzie odnośny wagon z dalszej jazdy wyłączono.

Kruszwica.

Kino „Ziemowit" wyświetla w dniach 31 bm. i 1 stycznia wspaniały film p. t. „Czar jej oczu".

Gwiazdka dla biednych. Zarząd miasta Kruszwicy po rejestracji bezrobotnych udzielił „gwiazdki" w formie węgla, mięsa i chleba. Również ubodzy i starcy otrzymali „gwiazdkę" od zarządu miejskiego. Pozatem różne organizacje społeczne i charytatywne udzieliły swym członkom względnie ubogim wsparcia.

Nowy zarząd Wojaków w Ciechrzu. Wybrani zostali: prezes Benedykciński Czesław, I. wiceprezes Burzyński Walerjan, II. wiceprezes Skonieczny Józef, sekretarz Bukowski Franciszek, zastępca Skonieczny Teodor, skarbnik Pacholski Franc., komendant Fabiszak Czesław, ławnicy: Pacholski Stan., Basiński Szczepan i Wiśniewski Józef, komisja rewizyjna: Bochat Winc., Pacholski Stan., Harędzki Kazimierz, sąd honorowy: Wincenty Bochat, Sylw. Pacholski i Stan. Janecki.

Nadzwyczajne walne zebranie Tow. Powstańców i Wojaków w Chełmcach zagaił prezes Kępski Stan. Zarząd dotychczasowy został ponownie wybrany z wyjątkiem komendanta. Na to stanowisko wybrano jednogłośnie Karczewskiego Bolesława.

Na walnem zebraniu Tow. Powstańców i Wojaków w Pieraniu do nowego zarządu wybrani zostali: prezes Zieliński Kaz., wiceprezes Maza Antoni, sekretarz Maza Leon junj., zastępca Kotowski Jan z Pierania, skarbnik Płotka Jan, komendant Haber Jan, ławnicy: Barczak Bronisław i Jan Spychalski z Paprosa, komisja rewizyjna: Barczak Bron. i Spychalski Jan z Paprosa.

Roczne walne zebranie Sokoła. Walne zebranie Tow. gimn. Sokół zagaił prezes Hilary Sielcz Fedkowicz. Do nowego zarządu wybrani zostali: prezes Gościniak Tadeusz, I. wiceprezes Grześkowiak Walenty, II. wiceprezes Andryszak Zygmunt, sekretarz Tymkowski Marjan, zastępca Grzybowski Zbigniew, skarbnik Wesołowski Czesław, naczelnik Zaremba Wacław, zastępca Wesołowski Teodor i Grzybowski Leon, gospodarz Barałkiewicz Romuald, komisja rewizyjna: Jankowski Czesław, Zdziarski Władysław i Janicki Marjan; ławnicy: Zieliński Franciszek, dr. Grabski i Grześkowiak Walenty; chorąży: Grzybowski Leon.

NAKŁO. Roczne walne zebranie Tow. śpiewu „Harmonja" oddział w Nakle odbędzie się w dniu 6 stycznia 1934 r. o godz. 15 w hotelu „Polonja". Po zebraniu wspólna gwiazdka połączona łamaniem opłatka i kawą.

Fordon.

Gwiazdkę dla dzieci robotników fabrycznych urządził wydział i dyrekcja Fabryki papieru i tektury. Po przemówieniu ks. proboszcza, deklamacjach dzieci i Jasełki, obdarzono dziatwę ciepłą odzieżą i słodyczami. Przy tej sposobności pomyślano o dziatwie biednej i obdarzono także około 80 dzieci biednych rodzin, na który to cel p. dyr. Szymański wyasygnował przeszło 100 zł, a robotnicy ze swej kasy pośmiertnej resztę, za co im się należy staropolskie Bóg zapłać.

Przedstawienie gwiazdkowe urządziła w drugie święto Bożego Narodzenia ochronka we Fordonie. Swemi występami uczynili milusińscy z ochronki rodzicom dużo uciechy, wykonując role bez zarzutu.

CHEŁMNO. Czy Magistrat odpowiadałby za następstwa z powodu braku wody? W ub. piątek wieczorem powstał w Chełmnie pożar w domu p. Kosteckiego. Przybyła w krótkim czasie straż pożarna, zabrała się pomimo silnego mrozu energicznie do pracy, lecz zaznała niebywałego dotąd rozczarowania. Rynek oraz główna część miasta pozbawione były wody. Jak się okazało, zakłady wodociągowe wyłączyły główny dopływ wody pozbawiając mieszkańców nawet w chwili niebezpieczeństwa możności ratowania swego mienia. Dzięki zaopatrzeniu się domowników w wodę rozpoczęto akcję ratowniczą wiadrami. Podkreślić należy, że obok domu w którym powstał pożar, znajduje się wielka stolarnia mebli „Wedla", która w wypadku zajęcia się spowodować mogłaby niebywałą katastrofę. Czy Magistrat odpowiadałby za następstwa?

Grudziądz.

Apteki dyżurne: „Pod Gwiazdą", ul. Chełmińska 26 (tel. 399) i „Pod Koroną", ul. Wybickiego 39, tel. 137.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Rozkoszne kłopoty" z Mauricem Chevalierem.

Gryf: „Zabawka" z Bodem, Almą Kar i Pogorzelską.

Orzeł: „Szczęście marynarza" i „Rinaldo Rinaldini.

Nowy komendant P. W. Stanowisko komendanta obwodowego P. W. 64 p. p. objął major St. Janusz. Komendantem P. W. na miasto Grudziądz został kpt. Henryk Praski.

Kradzież na targu. Podczas ostatniego targu przy ul. Pańskiej nieznany złodziej skradł p. Marji Reinhardowej z Bursztynowa pow. Grudziądz, torebkę z zawartością 70 złotych.

Usiłowane samobójstwo. Kępczyńska Marta, wesoła córa Koryntu, zamieszkała przy ulicy Młyńskiej 6 wypiła w zamiarze popełnienia samobójstwa buteleczkę kali. Chorą przewieziono do szpitala miejskiego, gdzie lekarz dyżurny zastosował natychmiast przepłókanie żołądka, przez co K. uratowaną została od niechybnej śmierci. Powodem targnięcia się na życie była podobno nędza, w jaką ostatnio popadła.

Nieszczęśliwy wypadek. Przez własną nieostrożność został kopnięty przez konia 11-letni chłopiec Jan Skajacki. Nieszczęśliwy chłopiec doznał dotkliwych obrażeń wewnętrznych, wobec czego zaszła potrzeba odstawienia chłopca do szpitala miejskiego.

Nieudała wyprawa włamywacza. Do składu win i wódek p. Franciszka Wojaka przy pl. Stycznia próbowali wtargnąć w nocy nieznani złodzieje. W tym celu wybili okno wystawowe skąd zabrali kilkanaście butelek wódki i likieru. W robocie swej zostali widocznie spłoszeni ponieważ do wnętrza nie udało się im wtargnąć, na czem włamywaczom prawdopodobnie najbardziej zależało.

Wiśniewska również na czele lekkoatletek Polski. Jak wykazuje statystyka, uzyskała Wiśniewska z Sokoła żeńskiego siódme miejsce w Polsce w skoku wdal. Na liście dziesięciu najlepszych lekkoatletów Polski figuruje więc jeszcze znana sokolica Gackowska, z zawodników — sokoli: Baumann, Frost i Zieliński, oraz sokolica Mokwińska. Sześciu zawodników z Grudziądza na czołowej liście, oto największy sukces sportowy osiągnięty dotychczas w naszem mieście.

Nowy sklep rzeźnicko-wędliniarski. Znany z swej solidności oraz doskonałych wyrobów wędliniarskich mistrz rzeźnicki p. Florjan Pokora przeniósł swój sklep z ul. Szewskiej na ul. Toruńską 28. Słynne wyroby p. Pokory polecamy Szan. Paniom.

Toruń.

Nocny dyżur pełnią w bieżącym tygodniu Apteka Radziecka (Śródmieście), Pod Łabędziem (Mokre) i Św. Anny (Bydgoskie Przedmieście).

Pogotowie ratunkowe tel. 44.

Straż pożarna tel. 244.

Bibljoteka T. C. L. (ul. Wysoka 16) otwarta codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 11 do 11.30 i od 16 do 19.

REPERTUAR KIN:

Lira: „Nowoczesny Robinson".

Mars: „12 krzeseł".

Światowid: „Testament dr. Mabuse".

Palace: „Demon miłości".

TEATR NARODOWY.

„Dama w jedwabiach".

W piątek 29 bm. **„Dama w jedwabiach".**

W sobotę 30 bm. **„Florette i Patafon".**

W niedzielę 31 bm. rewja sylwestrowa **„Na... kochaj się... go..."**, rewja w 16 obrazach.

Czyje cielę? Na drodze do Starego Torunia znaleziono pięciodniowego cielaka, który opuścił ciepłą obórkę gospodarza i udał się prawdopodobnie w poszukiwanie przygód. Narazie zabrała go p. Józefa Kolakowska, zam. w Porcie Drzewnym. Biedne cielątku poszukuje teraz swego właściciela.

Skazanie bluźniercy. Fotograf Jan D., będąc w pobliżu gmachu Banku Polskiego wdał się w rozmowę ze swym przyjacielem na temat religijny, przyczem zaczął bluźnić przeciwko Bogu. Sprawa ta znalazła swój epilog przed sądem okręgowym w Toruniu, który skazał bluźniercę na półtora roku więzienia z zawieszeniem na 2 lata.

Nagłe zasłabnięcie. Na ul. Podzamcze zasłabł nagle 58-letni Franciszek Majewski bez stałego miejsca zamieszkania. Tak samo niejaka 49-letnia Kamińska ze wsi Zielenina dostała na ulicy kurczy żołądka. Obie ofiary odstawiono do szpitala miejskiego.

Kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. W styczniu 1934 r. rozpocznie się w Toruniu kurs dla sióstr pogotowia sanitarnego P. C. K. i trwać będzie około 3 miesiące. Wiek kandydatek wymagany od 18—40 lat. Kurs bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje zarząd oddziału P. C. K. w Toruniu, ul. Św. Ducha 14 I. ptr. Ostateczny termin składania podań 15. 1. 1934 r.

Przeniesienie Okr. Urzędu Ziemskiego z Grudziądza do Torunia. Okr. Urząd Ziemski w Grudziądzu zostaje z dniem 1 stycznia zlikwidowany i wcielony do pomorskiego urzędu wojewódzkiego w Toruniu. Wszystkie akta Okr. Urzędu Ziemskiego zostaną w najbliższych dniach przesłane do Torunia.

Ostateczna likwidacja Sądu Apelacyjnego w Toruniu.

Jak już „Dziennik Bydgoski" doniósł, z dn. 1 stycznia nastąpi ostateczna likwidacja Sądu Apelacyjnego w Toruniu. Już od tygodnia urzędnicy są zajęci pakowaniem wszystkich akt i dokumentów sądowych, które zostaną przesłane do Poznania.

Jako ostatni dzień urzędowania Sądu Apelacyjnego wyznaczono 27 grudnia.

Do Poznania przechodzą z Torunia pp.: wiceprezes dr. Wiszniewski, sędziowie: dr. Kruszyński, T. Kurkowski, Osten-Sacken, Mozołowski, Herman, B. Grafka, Daszyński, Kolarz i E. Dudykiewicz oraz 14 urzędników. Reszta urzędników została przydzielona do sądu okręgowego wzgl. grodzkiego.

Dodać należy, że ostatni wiceprezes Sądu Apelacyjnego p. Władysław Klank przechodzi do notarjatu.

Którzy osadnicy mogą się ubiegać o zwolnienie od nadzwyczajnej daniny majątkowej?

Dyrekcja Pom. Tow. Rolniczego powołując się na swój komunikat w sprawie składania odwołań na wymiar nadzwyczajnej daniny majątkowej przez osadników, wyjaśnia, że odwołania te zostały tylko częściowo uwzględnione, ponieważ Min. Skarbu w porozumieniu z Min. Rolnictwa i Ref. Rolnych wyjaśniło ostatecznie wobec reklamacyj P. T. R., że ze zwolnienia od nadzwyczajnej daniny majątkowej korzystają tylko gospodarstwa osadników:

1. Pochodzące z parcelacji rządowej, Państw. Banku Rolnego, prywatne i anulacyjne, powstałe na podstawie ustaw o wykonaniu reformy rolnej.

2. Likwidacyjne — nabyte od Głównego Urzędu Likwidacyjnego w Poznaniu oraz Komisarjatu do spraw likwidacji niemieckiej, na podstawie ustaw o wykonaniu reformy rolnej z dnia 15. 7. 1920 r. oraz 28. 12. 1925 r.

Natomiast obowiązkowi płacenia nadzwyczajnej daniny majątkowej podlegają tzw. osady rentowe, powstałe z parcelacji prowadzonej przed wojną przez b. urząd niemiecki a mianowicie: a) obciążone rentą wieczystą z b. „Rentenbanku", b) obciążone rentą amortyzacyjną z b. „Bauern-Banku" i c) obciążone czynszami wieczystemi („Erbschaftskanon") i t. d.

Wobec powyższych wyjaśnień P. T. R. zaleca właścicielom osad rentowych, ażeby w celu uniknięcia egzekucji z tytułu zaległych rat nadzwyczajnej daniny majątkowej, opłacili je niezwłocznie w urzędach skarbowych.

Program uroczystości 700-lecia miasta Chełmna.

W sobotę, 30 grudnia br.

O godz. 16,00: powitanie p. wojewody pomorskiego przy wjeździe do miasta — przez korporacje miejskie.

O godz. 17,00: capstrzyk organizacyj z orkiestrą.

O godz. 18,00 do 19,00: bicie dzwonów we wszystkich kościołach, na bramce i na Ratuszu.

O godz. 19,00: uroczyste posiedzenie rady miejskiej za zaproszeniami.

O godz. 22,00: raut w salach Kasyna Garnizonowego za zaproszeniami.

W niedzielę, 31 grudnia br.

O godz. 7,00: hejnał z wieży Ratusza.

O godz. 9,00 do 10,00: bicie wszystkich dzwonów w Chełmnie.

O godz. 10,30: msza św. pontyfikalna z kazaniem J. E. ks. biskupa Okoniewskiego. Po nabożeństwie koncert orkiestry wojskowej na Rynku.

O godz. 14,00: uroczysta akademja jubileuszowa w sali hotelu Centralnego za zaproszeniami.

Uwaga! W razie silnego mrozu capstrzyk i koncert na Rynku wypadnie.

Podając powyższy program do wiadomości publicznej, apelujemy do organizacyj istniejących w Chełmnie, o wzięcie udziału w capstrzyku i wysłanie pocztów sztandarowych na nabożeństwo.

Komitet Obchodowy 700-lecia miasta Chełmna
Zawacki, burmistrz.

Kronika

Bydgoszcz, dnia 29 grudnia 1933 roku.

KALENDARZYK.

Dziś: Tomasza b. m.
Jutro: Eugenjusza b.
Wschód słońca o godzinie 8.13.
Zachód słońca o godzinie 15.51.

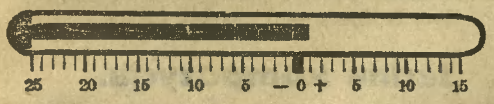
—::—

Stan pogody

Przeważnie pochmurno z opadami. Mróz łekki aż do odwilży. Umiarkowany wiatr z kierunków wschodnich. W górach wiatr halny.



Termometr wskazywał dziś rano



Muzeum Miejskie przy Starym Rynku otwarte codziennie od 10 do 16, w niedziele i święta od 11 do 14. — Obcnie w Muzeum wystawa „Grupy Plastyków Pomorskich".

—::—

DYŻURY NOCNE APTEK
od 27. XII. do 31. XII. 1933 r.
1) Apteka pod Aniołem.
2) Apteka przy Placu Teatralnym.
3) Apteka p. Tarasiewicza.

—::—

TEATR MIEJSKI.

Dziś **„DZIEWCZĘ Z HOLANDJI".**

W sobotę **„MODELKA"** Suppego, która odniosła walny sukces dzięki kapelm. Turkiewiczowi i reżyserowi Dowmuntowi. Cały zespół solistów, balet i chóry są przedmiotem gorących owacyj ze strony widzów.

W niedzielę ostatni raz o godz. 4-ej **„KRÓLEWNA ŚNIEŻKA"**, bajka ze śpiewami i tańcami po cenach minimalnych (od 10 gr. do 1.09 zł).

Cała Bydgoszcz mówi o rewji Sylwestrowej p. t. **„RAZ DO ROKU"**, która ukaże się w niedzielę, o godz. 8 i 11 w nocy. Program składa się z 20 numerów, zawierających ostatnie przeboje skeczów, piosenek, szmoncesów, duetów, scen baletowych w wykonaniu ulubieńców publiczności. Wywoływać będzie p. Łukowska, reżyseruje M. Cybulski, przy pulpicie K. Kulecki, tańce i ewolucje H. Grossówny, nad stroną kolorystyczną czuwa J. Hawryłkiewicz. Bilety są już do nabycia w kasie teatru, przyczem zniżki 30-procentowe są ważne.

W pełnych próbach **„BETLEEM POLSKI"** L. Rydla.

—::—

— **Pożegnalne posiedzenie starej Rady Miejskiej** odbędzie się w niedzielę, 31 bm. o godz. 12.30. Posiedzenie nie przewiduje obrad ani uchwał. Po pożegnaniu fotografja.

— **Spisy poborowych.** Prezydent miasta Bydgoszczy podaje do wiadomości, że spisy poborowych rocznika 1913 wyłożone będą do wglądu w dniach od 1 do 14 stycznia 1934 r. włącznie w oddziale wojskowym przy ulicy Grodzkiej 25 (pokój 3) w godzinach służbowych. Pominięci lub niewłaściwie wpisani mogą żądać wpisania lub sprostowania.

— **Jarmark na konie, bydło rogate i na trzodę chlewną** odbędzie się w Bydgoszczy we wtorek, dnia 2 stycznia 1934 r. od godz. 8 począwszy na targowisku przy rzeźni miejskiej.

— **Gwiazdka na Jachcioach.** W Nowy Rok o godz. 18 w sali p. Orczykowskiego urządza Sokół II obchód gwiazdkowy. W programie „Jasełka", komedyjka, deklamacje, gwiazdor itd. Sympatycy i grzeczne dzieci mile widziani.

— **Pierwsze posiedzenie nowej Rady Miejskiej** odbędzie się we wtorek, dnia 2-go stycznia 1934 r. o godz. 19 w ratuszu. Porządek dzienny obejmuje tylko dwa punkty: 1) wprowadzenie w urzędowanie panów radnych i odebranie przyrzeczenia, 2) wybór komisji wyborczej. Na intencję pomyślnych obrad nowej Rady Miejskiej odbędzie się we wtorek, 2 stycznia o 9-ej rano w kościele Farnym **uroczyste nabożeństwo.**

— **Dni Wielkiej Doliny w Polskiem Radjo.** W sobotę, 30 bm. o godz. 22.00 wygłosi znany poeta Marjan Turwid szereg swych wierszy o Wielkopolsce z cyklu „Dni Wielkiej Doliny" przed mikrofonem Polskiego Radja w Poznaniu.

— **Wszystkim szlachetnym ofiarodawcom,** którzy przyczynili się przez złożenie datków w gotówce względnie w naturaljach do urządzenia gwiazdki dla najbiedniejszej dziatwy szkoły powszechnej Małe Bartodzieje, składa zarząd Koła Rodzicielskiego przy tejże szkole serdeczne „Bóg zapłać!"

— **Z walnego zebrania tow. śpiewu „Lutnia" Jachcice.** Po udzieleniu absolutorjum ustępującemu zarządowi, wybrano nowy, w skład którego weszli pp.: Krasiński — prezes, Salkowski — wiceprezes, Piątkowska W. — sekretarka, Szymendera Sz. — skarbnik, Domieracka Z. — biljotekarka. Radni: pp. Kołacki, Eisop, Skrzypnik J., Szymenderówna K. Chorąży — Skrzypnik, przyboczne: Kwiatkowska, Dejówna.

Sokół żeński.

W środę, dnia 3 stycznia od godz. 6-ej w gimnazjum żeńskiem przy ul. Staszica ćwiczenia młodzieży oddziału I. Liczne przybycie konienczne. Tamże wpisy nowych członkiń.

W czwartek, dnia 4 stycznia zebranie wydziału technicznego o godz. 8 w sekretarjacie. Komplet konieczny.

W piątek, dnia 5 stycznia ćwiczenia drużyny w gimnazjum żeńskiem od godz. 7-ej punktualnie.

W poniedziałek, dnia 8 stycznia od godziny 6-ej w sali gimnastycznej przy ulicy Konarskiego ćwiczenia młodzieży **oddziału II.** Od godz. 7—8 ćwiczenia oddziału I, od godz. 8—9 ćwiczenia senjorek tamże.

—::—

— **Zamiast życzeń świątecznych i noworocznych** składa p. Konstanty Rzanny 10,— zł dla najbiedniejszych miasta.

— **Najładniejsze kostjumy** będą premjowane na Reducie Sylwestrowej Sokoła Żeńskiego, która odbędzie się we wszystkich salach Lengninga.

Łabędziewicz przed sądem doraźnym

Bestjalski morderca Ogrodowskich odpowiada za swą zbrodnię.

(Od własnego sprawozdawcy „Dziennika Bydgoskiego".)

Poznań, 29. 12. Przed sądem doraźnym stanął notoryczny przestępca **Kazimierz Łabędziewicz, sprawca bestjalskich mordów,** znany w sferach kryminalistycznych jako **„krwawy Kaśku-dusiciel".**

Akt oskarżenia zarzuca Łabędziewiczowi zbrodnię zabójstwa z art. 225 par. 1 kodeksu karnego, który to artykuł uzupełniony rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o postępowaniu doraźnem, przewiduje bezapelacyjnie

WYROK ŚMIERCI.

W razie spodziewanego wyroku, zasądzającego, Łabędziewiczowi grozi dwukrotna kara śmierci, raz za zamordowanie ś. p. Marji Ogrodowskiej, powtóre za mord, dokonany na osobie bezbronnego Stasia.

PO NITCE DO KŁĘBKA.

Łabędziewicza ujęto 29 listopada. Początkowo morderca przeczył wszystkim zarzutom i **utrzymywał, że Ogrodowskich nie zna, nigdy w ich mieszkaniu nie był i nikomu ze znajomych swoich nie zwierzał się, jakoby przy sposobności odprowadzenia Ogrodowskiego do domu, poznał żonę jego i razkład mieszkania.** Świadek Jakób Kapturzak zeznał jednak w miejsce przysięgi, że nie kto inny, a tylko Łabędziewicz w połowie września 1933 r. na Górze Przemysława zwierzył mu się, że za wszelką cenę musi mieć 40 zł, i w momencie, kiedy przechodziła obok nich pewna pani przyzwoicie ubrana, **wyciągnął z lewej kieszeni szewski młotek o krótkim trzonku i oświadczył, że gdyby wiedział, że ta pani ma pieniądze, to by ją „kropnął" (zabił!)** Szczegóły tego zwierzenia całkowicie pokrywają się z poufnym wywiadem wydziału śledczego kom. P. P.

WYKRĘTNA OBRONA MORDERCY.

Łabędziewicz na obronę swoją podaje, że **nie miał zamiaru dokonywania morderstwa rabunkowego na osobie ś. p. Marji Ogrodowskiej,** lecz pragnął tylko doraźnie ją ukarać za zbrodnicze zamiary względem męża. W chwili, kiedy dokonywał zemsty, znajdował się **w takim stanie zamroczenia psychicznego, że nie wiedział co czyni.** Jeżeli chodzi o ś. p. Stasia Ogrodowskiego, to postanowił zgładzić go dlatego, że obawiał się, iż **Staś jako świadek częstych jego wizyt w mieszkaniu Ogrodowskich mógłby naprowadzić władze śledcze na właściwy trop.**

MORD Z PREMEDYTACJĄ.

Z okoliczności, że Łábędziewicz przyszedł do Ogrodowskiej zaopatrzywszy się poprzednio w młotek jako narzędzie zbrodni, że **po zabójstwie upozorował ślady mordu seksualnego i wreszcie, że zabrał 150 zł, a wiadomo, iż na zdobycin pieniędzy „za wszelką cenę" bardzo mu zależało, wnosić należy, że Łabędziewicz w realizacji tego zamiaru powziął również zamiar zabicia Ogrodowskiej.**

Takim samym zamiarem kierował się Łabędziewicz, pozbawiając życia Stasia Ogrodowskiego. Wynika to ze sposobu dokonania zbrodni i celu zabójstwa.

Skoro stan umysłowy mordercy nie wykluczał ani ograniczał zdolności rozpoznania znaczenia zbrodniczych czynów i kierowania swojem postępowaniem **odpowiedzialność oskarżonego za zbrodnię zabójstwa z premedytacją jest uzasadniona.**

TRAGEDJA CZŁOWIEKA NIEWINNEGO.

Tragedja Stanisława Ogrodowskiego, człowieka, którego **niewinnie posądzono o zamordowanie żony i syna, człowieka, który przez długie miesiące nie mógł znaleźć wiary, ani dowodów swej niewinności, nareszcie skończyła się.**

Jednym podpisem prokuratora Ogrodowski został zrehabilitowany i wypuszczony na wolność.

Dziś **Stanisław Ogrodowski staje przed sądem doraźnym nie w charakterze oskarżonego, lecz w roli głównego świadka oskarżenia.** Role się zmieniły.

OLBRZYMIE ZAINTERESOWANIE PROCESEM.

Już na długo przed godziną 9-tą przed gmachem sądu okręgowego gromadzą się **tłumy publiczności.**

Zainteresowanie procesem jest olbrzymie. Wejścia do sądu pilnują woźni i umundurowani policjanci. Mimo bardzo skrupulatnej kontroli biletów i legitymacyj sala przysięgłych, w której toczyć się będzie rozprawa, zapełniła się szczelnie.

Poruszenie na sali wywołuje wejście

STANISŁAWA OGRODOWSKIEGO.

Ubrany jest na czarno, tak jak wówczas, gdy go aresztowano pod zarzutem podwójnej zbrodni: **żonobójstwa i dzieciobójstwa.**

O godz. 9.30 wprowadzony został Łabędziewicz pod eskortą policji na ławę oskarżonych. **Typowa twarz „urodzonego" zbrodniarza o wystających mocno kościach policzkowych.** Łabędziewicz ubrany jest w szary strój więzienny.

Na salę wchodzi trybunał sądu doraźnego. Ze względu na ważność procesu **przewodniczy prezes s. o. Kornicki** w asyście sędziów wotantów: wiceprezesa Sosińskiego i sędziego Ostrowskiego.

Fotel oskarżyciela publicznego zajmuje prokurator Misiurewicz.

Trudna rola obrońcy przypadła z urzędu p. mec. Gaydzie.

ŁABĘDZIEWICZ... OSKARŻA ZAMORDOWANĄ.

Łabędziewicz jest zupełnie spokojny. Ze-

Wielu zapewne nie wie,

że odbywa się obecnie **turniej szachowy o nieoficjalny tytuł mistrza m. Bydgoszczy.** Turniej ten zorganizowało najmłodsze na terenie naszego miasta stowarzyszenie, noszące nazwę **Chrześc. Zw. Młodzieży Prac. „Odrodzenie".** Istnieje ono zaledwie rok, a ilość członków dochodzi już blisko cyfry 200; posiadając szereg sekcji, zawarło w sobie również i sekcję szachową.

Dowodem najwyższej żywotności jest właśnie obecny turniej, który zdołał zgromadzić do szlachetnej rywalizacji **conajtęższe kluby i conajlepszych szachistów. Przepięknych a cennych nagród zebrano pokaźną liczbę 8,** które organizatorzy mają zamiar wręczać zdobywcom w wesołym nastroju zabawy. Termin tej zabawy będzie jeszcze ogłoszony.

Chcielibyśmy jeszcze wyjaśnić, dlaczego walka nie może się odbywać o oficjalny tytuł mistrza m. Bydgoszczy. Otóż szachów nie zaliczono do żadnej grupy sportowej, nadając grze tej charakter wysiłku myślowego. Jest to w zasadzie błędne zapatrywanie, jednak nie będziemy w to wnikali. Dość, że powiemy, iż turniej ten udał się wybitnie, przynosząc uczestnikom i klubom najwyższe zadowolenie i poczucie dobrze spełnionego obowiązku.

znaje głośno i wyraźnie. Urodził się 27 stycznia 1899 r. w Poznaniu jako nieślubny syn Stanisławy Łabędziewiczowej. Wyznanie rzymsko-katolickie, kawaler, z zawodu monter. **Był dwanaście razy karany, w tem kilkakrotnie więzieniem za rabunek z włamaniem. W więzieniu przesiedział 15 lat.**

Przewodniczący: Czy oskarżony uczęszczał do szkół?

Łabędziewicz: Do szkoły chodziłem na Śródce od 7 roku życia. Mając 14 lat ze szkoły wyszedłem i wyjechałem w świat po naukę. Trzy lata uczyełm się w Berlinie



KAZIMIERZ ŁABĘDZIEWICZ
morderca ś. p. Marji Ogrodowskiej i jej 7-letniego synka Stasia.

w zawodzie monterskim. Nauki nie ukończyłem, pracowałem w kilku firmach niemieckich jako pomocnik. W 1911 roku wróciłem do Poznania. Przy wojsku niemieckiem nie służyłem. Wykluczono mnie, bo miałem za sobą ciężkie więzienie. **Do polskiego wojska zaciągnąłem się 1920 roku.** Z Wojskową Strażą Kolejową przydzielony zostałem do Wilna. Po rozwiązaniu tej straży stawałem przed komisją w Łomży, gdzie przydzielono mnie do 6-go warszawskiego baonu atakowego. Przez pewien czas przebywałem na Ukrainie. Po powrocie do Poznania handlowałem z jakimś znajomym świńmi. Później pracowałem w kilku firmach.

Przewodniczący: Dlaczego Łabędziewicz dopuszczał się kradzieży, mając zaledwie 14 lat?

Łabędziewicz: To moje przekleństwo. Byłem wychowany w domu dziadka wzorowo, w duchu religji katolickiej. Zły wpływ mieli na mnie chłopcy z ulicy, z którymi bawiłem się na Zagórzu. Kiedyś, gdy dziadek na mnie się pogniewał i zagroził mi, że odeśle mnie do matki, **zbuntowałem się i uciekłem z domu.** Wówczas po raz pierwszy wszedłem na drogę występku.

W pewnej chwili Łabędziewicz podnosi głos i mówi z patosem:

— Spowiadam się przed tu obecnymi na sali moimi rodzicami, przed siostrami i braćmi i przed całym światem już jako trup, gdyż wiem, że **sąd ten na tej ziemi jest dla mnie ostateczny. Nie jestem zbrodniarzem, który mordował z niskiej chęci rabunku.** Do zbrodni popchnął mnie fatalny splot okoliczności. Mówię jako trup, bo i tak wiem, że mnie powieszą!...

Przewodniczący: Tego oskarżony wiedzieć nie może...

Łabędziewicz opowiada w dalszym ciągu szczegółowo, jako to znalazł na ulicy Stanisława Ogrodowskiego, leżącego bez przytomności i jak zapoznał się z ś. p. Marją Ogrodowską. **Ogrodowska była kobietą przewrotną.** Zapraszała go do siebie pod nieobecność męża. Mówiła o rzeczach sprośnych i lubieżnych. Mówiła, że mąż jej jest zboczony seksualnie. Już przy drugiej bytności w mieszkaniu Ogrodowskich to prosiła go **o truciznę, którą chciała podać w jedzeniu mężowi.** Zamiast trucizny sprzedał jej jakiś nieszkodliwy proszek, za który dostał pięć złotych. Pieniądze potrzebował, bo jego kochanka (ma na myśli żonę inwalidy Świątkowskiego, Władysławę) zapadła w ciążę. **Ojcem jej dziecka był on — Łabędziewicz.** Kiedy Ogrodowska coraz natarczywiej zaczęła domagać się mocniejszej trucizny, którąby odrazu męża uśmierciła, **Łabędziewicz powziął myśl zamordowania występnej kobiety.** Łabędziewicz przedstawia znane już szczegóły morderstw. Stasia usunął jako niewygodnego świadka jego częstych wizyt w mieszkaniu ś. p. Ogrodowskiej. Na pytanie przewodniczącego, dlaczego raczej nie ostrzegł Ogrodowskiego, tylko sam zabawiał się w mściciela nieswojej krzywdy, Łabędziewicz odpowiada wykrętnie. **Był okropnie wzburzony przez cały czas swoich zbrodniczych czynów (!), Ogrodowska była potworem w ludzkiem ciele, do którego poczuł tak silny, nieprzezwyciężony wstręt, że musiał ją zabić.**

W krzyżowym ogniu pytań przewodniczącego, sędziów-wotantów i prokuratora **Łabędziewicz wikła się.**

Obrońca adwokat Gayda stawia sensacyjny wniosek dowodowy. Żąda ściągnięcia karty karnej matki Łabędziewicza, Stanisławy. Twierdzi on, że **matka Łabędziewicza była zakałą nieposzlakowanej rodziny, jednostką wykolejoną, typową zbrodniarką.** Łabędziewicz przyszedł na świat w więzieniu, gdy matka jego odsiadywała karę za kradzież z włamaniem.

Po przerwie sąd rozpoczął **słuchanie świadków oskarżenia.**

Świadkowie i rzeczoznawcy obciążają.

W godzinach popołudniowych zeznawało **kilku funkcjonarjuszy służby śledczej,** którzy ilustrowali tok dochodzeń policyjnych. Jak stwierdzili zgodnie policjanci, **pierwsze poszlaki wskazywały istotnie na Ogrodowskiego.** Dopiero później wpadła policja na **właściwego mordercę, którym okazał się Łabędziewicz.** Wśród licznych świadków jednym z najklasyczniejszych okazała się **Władysława Świątkowska, u której Łabędziewicz zamieszkiwał.** Łabędziewicz pielęgnował męża Świątkowskiej, inwalidę. Po dokonaniu zbrodni — jak stwierdza Świątkowska — **Łabędziewicz nie okazywał żadnego zdenerwowania, a nawet następnego dnia wziął do ręki „Nowy Kurjer"** i czytał głośno Świątkowskiemu relacje o dokonanej zbrodni, wyrażając się przytem z oburzeniem o Ogrodowskim.

Dopiero **w kilka dni przed aresztowaniem Łabędziewicz zaczął okazywać zdenerwowanie.** Przy aresztowanym znaleziono „Tajnego Detektywa", w którym zbrodniarz rozczytywał się ze specjalnem zainteresowaniem.

Zeznawało jeszcze szereg świadków, m. in. wychowawczyni Łabędziewicza, Zofja Majewska, która stwierdza, że **Łabędziewicz jako chłopiec był bardzo dobrym, ale pod wpływem otoczenia oraz wrodzonych instynktów zmienił się na niekorzyść.**

Rzeczoznawcy sądowi prof. Horoszkiewicz, prof. Borowiecki i dr. Łaguna wykazali, że **Łabędziewicz dokonał strasznych morderstw z całą świadomością i jest odpowiedzialny za popełnione czyny.**

Prokurator wniósł o karę śmierci dla oskarżonego. Sąd odroczył jednak wydanie wyroku do piątku godz. 11 przed poł. ze względu na to, że w czwartek Pan Prezydent Rzplitej bawił na polowaniu w Spale, tak, że w razie wydania wyroku skazującego trudno byłoby się z nim skomunikować.

———::———

Stan wody na Wiśle w dniu 29 bm.: Zawichost 1,70; Warszawa 1,44; Toruń 1,12; Fordon 1,60; Chełmno 79; Grudziądz 1,39; Korzeniewo 1,58; Piekło 79; Tczew 82; Einlage 2,30; Schievenhorst 2,50.

CH. Z. M. P.
ODRODZENIE
KOŁO BYDGOSZCZ

Dziś schadzka o godz. 17-ej. Dyżur pełni drh. Bąk Franciszek. — Bibljoteka czynna od godz. 19-ej do 21-ej.

Dziś, w piątek przypadają następujące rozgrywki: 62 pp. Wlkp. — Pion w kasynie podofic. o godz. 20. Postęp — Lotnicy cywilni w kasynie kolej. o godz. 20 i Odrodzenie — Absolwenci w lokalu Odrodzenia o godz. 20.15.

W sobotę o godz. 20.30 Absolwenci — Gwiazda w Domu Czeladzi.

———::———

Zebranie stolarzy.

Cech Stolarski wzywa członków cechu, samodzielnych stolarzy oraz **starszych czeladników stolarskich** na zebranie informacyjne, dotyczące **kursów mistrzowskich,** które odbędzie się dziś, w piątek 29 bm. o godz. 20 w sali „Pod Lwem".

Referat wygłosi delegat Wojewódzkiego Instytutu Rzemieślniczego p. K. Stranc z Poznania.

(—) **B. Siudowski,** starszy cechu.

Jedna kompozycja.

Zawierając tylko składniki naturalne bez domieszek chemicznych, woda toaletowa 5 Fleurs-Forvil jest o niezwykłej balsamiczności i subtelnym zapachu, jedyną w swoim rodzaju kompozycją.

Odjazd pociągów z Bydgoszczy:

Toruń-Warszawa 2.26, 6.23, 8.06, 13.15, **15.43,** 19.37, 21.50, 23.30.
Tczew-Gdańsk-Gdynia 0.47, 3.29, 5.55, **7.31,** 10.41, **13.22,** 13.35, 17.01, 19.35.
Kościerzyna-Gdynia 0.55, 17.40.
Nakło-Piła 3.45, 8.05, 14.35, 19.47, 0.01.
Unisław-Brodnica 5.10, 8.11 13.33, 16.06, 21.00
Inowrocław-Poznań 3.50, 6.14, 8.04, 11.45, 14.15, 15.47, 20.35, **22.59.**
Wągrowiec-Poznań 5.02, 7,45, 13.36, 18.40, 23.06.
Inowrocław—Karsznice—Herby Nowe 14.15, 6.14, **22.59**

PROGRAM RADJOFONICZNY.

SOBOTA, 30 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 7,00: Audycja poranna. 12,05: Muzyka z płyt. 15,30: Wiadomości gospodarcze. 15,40: Płyty. 16,00: Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa. (Tr. ze Lwowa). 16,40: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16,55: Koncert solistów: Marja Trąmpczyńska (k. alt.) i Józef Oziminski (skrzypce). Tr. z Poznania. 17,50: Bieżące wiadomości rolnicze. 18,00: Odczyt p. t. „Józef Mehoffer — w 40-lecie pracy artystycznej" (tr. z Krakowa). 18,20: Koncert chóru Dana. 19,25: Recytacje wierszy świątecznych (kwadrans poetycki). 19,40: Wiadomości sportowe. 19,47: Dziennik wieczorny. 20,00: Muzyka lekka. Orkiestra R. P. pod dyr. St. Nawrota oraz J. Brochwiczówna (piosenki). 21,00: Skrzynka pocztowa techn. korespendencję omówi i porad udzieli p. W. Frenkiel. 21,20: Koncert muzyki polskiej, poświęcony utworom Juljusza Zarzyckiego w wyk. Józefa Turczyńskiego. 22,00: Muzyka taneczna z kab. „Femina". 23,05: „Kukułka wileńska", wesoła audycja.

ZAGRANICA. Daventry. 21,00: Music-Hall. **Huizen.** 21,15: Tr. rewji z Teatru Wielkiego w Amsterdamie. **Londyn Regional.** 22,00: Koncert muzyki współczesnej z udziałem Ludomira Różyckiego.

NIEDZIELA, 31 GRUDNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,00: Transmisja nabożeństwa ze Lwowa. 11,40: Odczyt misyjny p. t. „Shuntekfu, Prefektura Apostolska w Chinach" - wygł. ks. Józef Leńko z Zgromadzenia ks. Misjonarzy. 12,15: Poranek muzyczny z filharm. warsz. pod dyr. J. Ozimińskiego, Zofja Jaroszewiczowa (fort.). W programie utwory Chopina. W przerwie około godz. 13,00: odczyt p. t. „Jak się pracuje w fabryce porcelany". 14,00: Pogadanka rolnicza. 14,15: Przegląd rynków produktów rolnych. 14,26: Muzyka popularna z płyt. 15,00: „Wychowanie społeczno-obywatelskie młodzieży wiejskiej", odczyt. 15,20: Audycja Związku Młodzieży Ludowej. 16,00: „W sylwestrową noc" słuchowisko dla dzieci pióra Janusza Stępowskiego. 16,30: Kwadrans słynnych artystów (płyty). 16,45: „Nowy Rok", opowiadanie Sosnkowskiego (kw. literacki). 17,00: Pogadanka (dział kobiecy). 17,15: Polska muzyka o charakterze ludowym. Wykonawcy: chór Miejskiego Koła Śpiewaczego pod dyr. T. Czudowskiego i St. Argasińskiego (śpiew). W przerwie wiadomości Zw. Pracowników Gmin Wiejskich. 18,00: Słuchowisko p. t. „Moja pieszczotka". 18,40: Przeboje z r. 1933 (płyty). 19,30: Radjotygodnik dla młodzieży „Co się dzieje na świecie". 19,50: Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra R. P. pod dyr. St. Nawrota i Aniela Szlemińska (piosenki). 20,50: Dziennik wieczorny. 21,00: Odczyt aktualny. 22,15: „Na wesołej lwowskiej fali". 22,15: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,25: Muzyka taneczna. 23,05: Dalszy ciąg muzyki tanecznej. 23,50: Audycja specjalna. 24,05: Audycja sylwestrowa.

ZAGRANICA. Rzym. 17,00: Koncert symfoniczny. **Praga.** 19,05: „Pocztyljon z Lonjumeau", opera komiczna Adama. **Budapeszt.** 19,30: „Zemsta nietoperza", operetka Straussa. **Bukareszt.** 20,00: „Noces de Jeannette", opera Masse'go i „Flet czarodziejski", opera Mozarta. **Rzym.** 20,40: „Casa mia, casa mia", operetka Pietri'ego. **Medjolan.** 21,00: Opera.

PONIEDZIAŁEK, 1 STYCZNIA.

WARSZAWA-RASZYN. 9,00: Audycja poranna. 10,05: Transmisja nabożeństwa z Poznania - kazanie. Po nabożeństwie muzyka religijna z płyt. 12,15: Poranek solistów: J. Hoszowska, L. Robowska i Umberto Macnez (tenor). 14,00: Gawędy p. t. „Noworoczne rozważania rolnika". 14,15: Muzyka wesoła z płyt. 15,00: Djalog rolniczy. 15,20: Koncert orkiestry dętej Zw. Zaw. Muzyków pod dyr. A. Bromke'go. 16,00: Transmisja ze Lwowa słuchowiska dla dzieci p. t. „Żałosna historja pajacyka Frycka". 16,30: Kwadrans wielkich artystów (płyty). 16,45: Recytacja humorystyczna (kwadrans poetycki). 17,00: Odczyt p. t. „Rok 1933 w Polsce". 17,15: Audycja ludowa pt. „Wesele śląskie" (tr. z Katowic). 18,00: Słuchowisko ze Lwowa p. t. „Jedzenie, wino i śpiew".. 18,40: Recital śpiewaczy Bazylego Tysiaka - tenor. 19,30: Płyty. 19,45: Feljeton. 20,00: X. koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski". Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. G. Fitelberga oraz K. Wiłkomirski (wiolonczela). W przerwie około godz. 20,50: dziennik wieczorny. 22,00: Wiadomości sportowe ze wszystkich rozgłośni P. R. 22,15: Muzyka taneczna.

ZAGRANICA. Ryga. 18,30: „Dzwony kornewilskie", operetka. **Rzym.** 20,40: „Casa mia, casa mia", operetka. **Paryż (Poste-Parisien).** 22,00: „Florestan I, Prince de Monaco", operetka Heymanna.

Pomoc bezrobotnym
środkiem w walce z kryzysem.

Kryzysowy rok 1933 dobiega do końca. Ale tylko ci mogą sobie powiedzieć, że w tym roku wypełnili swoje obowiązki wobec społeczeństwa, którzy nie zapomnieli o rzeczy dziś najważniejszej — o pomocy bezrobotnym.

Klęsce bezrobocia należy przeciwstawić zespolony wysiłek całego społeczeństwa.

Nikomu nie wolno zapominać o nędzy i rozpaczy tych, którzy bez własnej winy popadli w ciężkie położenie.

Trzeba kuć dalsze ogniwa łańcucha, do którego przybywają dziś nazwiska:

215. Na wezwanie p. Fr. Felpla składa zł 3 **p. Konstanty Rzanny** i wzywa: kierownika hurt. tyt. Zw. Ociemn. Żołn. p. Bajerowskiego, p. Stanisława Jarosa, p. Kazimierza Michalskiego, p. St. Nagla — właśc. sklepów sprzedaży wyrobów tytoniowych.

216. Na wezwanie firmy „Fema" składają **Modrzejowskie Zakłady Górniczo-Hutnicze** złotych 10,— i wzywają „Żelazohurt" oraz firmę Kolwitz.

217. **Fr. Bargieł** składa 5 zł na biednych i wzywa pp.: dyr. firmy „Fema" Kazimierza i Edmunda Sokołowskich, dyr. Wł. Maciejewskiego, prok. firmy Millner p. K. Jaworskiego.

218. Na wezwanie p. dr. Milcherta składa **p. dr. W. Dobrowolski** 5 zł i wzywa p. dr. Józefa Kretowicza.

219. Na wezwanie p. mec. Blocha składa 10 zł p. **M. Jankowski,** dyr. fabryki Blumwe.

220. Na wezwanie firmy Schlaak i Dąbrowski składają **pracownicy „Dziennika Bydgoskiego"** 51,— zł.

221. Na wezwanie p. sędziego Pieczyńskiego składa **p. prokurator Klewenhagen** 5 zł i wzywa p. sędziego Ołeksyna.

222. Na wezwanie p. Szymczaka składa 5 zł **p. St. Janiak** i wzywa p. Tadeusza Płotnickiego.

223. Na wezwanie p. Zawitaja składa **p. J. Obarski** 10 zł.

224. Wezwana przez p. dr. Ziętak-Kretowiczową i dr. Milcherta składa 10 zł na bezrobotnych **p. dr. Umbreitówna** i wzywa p. drową Baczyńską i p. profesorową Piskorską.

225. Na wezwanie p. prokur. Galuby składa **p. prokurator Telichowski** zł 3 i wzywa **p. sędziego s. o. Gałeckiego.**

Dalsze ofiary przyjmuje kasa „Dziennika Bydgoskiego".

— **Pierwszy bal sylwestrowy bydgoskich bankowców w Kasynie Cywilnem** zapowiada się wprost rewelacyjnie. Zw. Zaw. Prac. Bankowych w Bydgoszczy dołożył wszelkich starań, ażeby bal ten wypadł okazale przy udziale doborowego towarzystwa i doskonałej orkiestry tanecznej. Ambicją organizatorów balu jest przywitanie Nowego Roku godnie i z humorem, tak, żeby każdy uczestniczący w balu istotnie zadowolony wszedł w Nowy Rok. Początek balu o godz. 9 wieczorem.

Lanie wosku w wieczór Sylwestrowy.



Nie nowy to zwyczaj i sprawia, niewiastom mianowicie, dużo emocji. Bo wyrocznia, żeby była nie wiedzieć jak absurdalna, zawsze ludzi pociąga i budzi w nich utajone nadzieje na przyszłość. Zresztą nie o to chodzi, co się komu uleje, tylko co się w odlanym wosku widzi i jak sobie to tłumaczymy.

Drogerja przy ulicy Bocianowo w nowych rękach.

W tych dniach drogerję, perfumerję i skład farb przy ul. Bocianowo 19, przejęli od p. Schiefelbeina młodzi dyplomowani drogerzyści: pp. **Edmund Wawrzon i Jan Łazarski,** znani w naszem mieście z działalności w Związku Młodych Drogerzystów, w którem przez szereg lat pracowali jako członkowie zarządu.

W oparciu o odpowiednie podłoże materjalne przy kilkunastoletniej praktyce i doświadczeniu fachowem właścicieli, placówka ta handlowa wyposażona została w bogaty asortyment wszelkiego rodzaju towarów branży drogeryjnej, będzie więc mogła zadość uczynić wszelkim życzeniom klienteli. Zwracamy uwagę na dzisiejsze ogłoszenie.

Z naszej strony składamy młodym przedsiębiorcom szczere życzenia jak najpomyślniejszego rozwoju nowego polskiego przedsiębiorstwa.

—o—

— **W tegorocznym krótkim sezonie zimowym** „Sokoli" zabawią się w pierwszy dzień Nowego Roku (1 stycznia) w sali „Hotelu Lengning". Początek zabawy o godz. 7 wiecz. Do tańca przygrywać będzie pierwszorzędny zespół. Gospodarzem zabawy jest „Sokół I". Każdy sympatyk „Sokoła" poprze tę imprezę.

Obchody gwiazdkowe w Bydgoszczy.

W Związku Cywilnych Ociemniałych

W sali p. Mellera przy placu Piastowskim odbyła się onegdaj uroczystość gwiazdkowa dla członków Związku Cywilnych Ociemniałych z Bydgoszczy i okolicy. Na obchód gwiazdkowy przybyli wicestarosta p. Czubiński oraz liczne grono sympatyków.

Ks. prof. Balcerek wygłosił podniosłe przemówienie, poczem nastąpiło łamanie się opłatkiem. Przemówił również do zebranych prezes p. Winnicki, przyczem w gorących i serdecznych słowach podziękował za przyczynienie się do urządzenia obchodu gwiazdkowego: władzom, urzędom i instytucjom państwowym i samorządowym i p. dyr. dr. Marji Grzegorzewskiej z Warszawy za przekazanie większej kwoty na zakup ciepłej bielizny dla ociemniałych rodzin, tudzież całemu społeczeństwu za dobrotliwie przesłane datki w gotówce i produktach.

Uroczystość zakończono wspólnem odśpiewaniem „W żłobie leży", poczem przystąpiono do rozdania paczek, zawierających bieliznę, ciepłe obuwie, czapki, krawaty, szelki, pierniki, masło, mydło, wędliny i t. p., tudzież koperty z gotówką.

Opłatek Chrześcijańskiej Demokracji na Wielkich Bartodziejach.

Uroczysty obchód gwiazdkowy urządziło Koło Chrześcijańskiej Demokracji na Wielkich Bartodziejach w lokalu p. W. Kujawskiego dla swych członków i ich dzieci. Zarząd Koła dołożył wszelkich starań, aby obchód wypadł jak najlepiej i nie omieszkał poprosić ks. kanonika Schulza, aby raczył przysłać jednego z księży. Więc wielka radość zapanowała w salkach wypełnionych po brzegi przez członków i dzieci, gdy przybył ks. Dekowski. Po krótkiem przemówieniu i powitaniu prezesa p. Świerkowskiego, ks. Dekowski w podniosłych słowach przemówił do zebranych o znaczeniu narodzin Dzieciątka Jezus i podzielił się z zarządem i wszystkimi obecnymi opłatkiem. Po odśpiewaniu kolend i deklamacjach najwięcej uciechy sprawił zebranym gwiazdor, który obdarzył dzieci słodyczami a i każdy z członków otrzymał podarek. Nie można tu pominąć ofiarności p. W. Kujawskiego, który nietylko że udziela stale bezpłatnie swego lokalu, lecz także ofiarował dla każdego dziecka paczkę z łakociami. To też zarząd dziękuje wszystkim ofiarodawcom, a w szczególności ks. Dekowskiemu za przybycie na ten obchód i p. W. Kujawskiemu za ofiarowane paczki staropolskiem „Bóg zapłać!"

—::—

— **Sławni górale na balu sylwestrowym „Halki".** Michał Piksa, mistrz gry na zwiniętym liściu bluszcza i jego towarzysz Wincenty Pyrdoł — grający na kobzie i gęśliczkach, znani z swoich produkcji w Polskim Radjo, popisywać się będą 31 bm. wieczorem na balu sylwestrowym tow. śpiewu „Halka" w Resursie Kupieckiej.

— **Obchód gwiazdkowy pracowników miejskich** zrzeszonych w Ch. Z. Z. odbędzie się w sobotę, 30 bm., o godz. 5-ej po południu w sali „Strzelnicy". Po obchodzie **zabawa taneczna dla wszystkich,** na której do tańca przygrywać będzie pełny zespół sympatyczny orkiestry tramwajarzy. Niska cena wstępu umożliwia każdemu udział w rozrywce.

— **Centrala Optyczna p. Zakaszewski** w miejsce życzeń noworocznych składa 10,— zł dla bezrobotnych.

PROGRAM W KINACH.

ADRIA. Wczoraj liczna publiczność miała sposobność podziwiać i rozkoszować się nową kreacją **Liljan Harvey** w operetce filmowej p. t. **„Moje marzenie to ty".** Gra jej na wartości, a postać na uroku nie straciły — przeciwnie w tym dźwiękowcu poziom tych zalet został podniesiony do najwyższego szczytu. Dość, że widownia szczerze z Liljanką sympatyzuje i bawi się znakomicie. Dziś powtórzenie premjery o godz. 5. Prócz tego ładne dodatki.

APOLLO (ul. Krasińskiego 23). Dziś niestey ostatni raz świąteczny program. Piszemy dlatego niestety, gdyż o tak dowcipnej treści, bogate w ewolucje baletowe i dekoracje filmy p. t. **„Precz z kryzysem"** nie często się widzi na naszych ekranach, a już przedewszystkiem **„Święty Mikoałaj"** w kolorach jest bajeczną częścią tego programu oraz **„Mikuś u ludożerców"** i inne. Początek dziś o godz. 5.

BAŁTYK wyświetla dziś po raz ostatni film polski p. t. **„Wiatr od morza"** oraz największa sensacja sezonu p. t. **„Rycerze stepu".** Program dla młodzieży dozwolony. Początek o godz. 5.

KRISTAL. Dziś premjera wielkiego dramatu sensacyjnego, osnutego na tle życia przestępców frakowych p. t. **„Wielkomiejskie cienie".** W rolach głównych Harry Piel, Dary Holm, Junkermann i inni. Nadprogram groteska rysunkowa **„Dancing w butelce"** i kronika Pata. Dziś o 5 nieodwołalnie ostatni raz **„Pat i Patachon na pensji żeńskiej".**

MARYSIEŃKA przygotowała noworoczny program, którego premjera już dziś, a stanowi on bogatą całość, a mianowicie: rewelacyjny film dźwiękowy o bogatej wystawie, pięknych śpiewach z udziałem Bebe Daniels i tenora operowego Everet Marshal p. t. **„Dixiana"** oraz niezwykłe przygody **„Bohatera Arizony"** z Georgem O'Brien. To sumując razem, jest niezwykłą dla publiczności kinowej niespodzianką noworoczną, gdyż oba filmy dają wielką sumę wrażeń estetycznych i emocjonujących.

REWJA wyświetla w dalszym ciągu przepiękną i bogatą w melodje i krajobrazy **„Halkę"** oraz na scenie daje rewję, która naprawdę jest cennym **„Podarkiem świątecznym",** składającym się z humoru, ładnych i aktualnych piosenek, zabawnych skeczów i tańców pod kierunkiem artystycznym znanego i lubianego piosenkarza-humorysty. Wielki ten program cieszy się nadal powodzeniem.

WOJSKOWE wyświetla tylko 3 dni (dnia 30., 31. XII. i 1. I. po raz pierwszy w Bydgoszczy potężny dramat z czasów wojny światowej obrazujący przeżycia dzielnych wojsk koalicyjnych p. t. **„Pożar świata".** Obraz ten przedstawia dramat miljonów istnień ludzkich, rzuconych w wir wojny. Film, który wzrusza do głębi serce każdego widza, bo nie artysta, lecz wojna gra główną rolę. Orkiestra wojskowa. Początek seansów dnia 30 bm. o godz. 19, dnia 31. 12. i 1. 1. o godz. 15. Dla młodzieży dozwolony. Sala dobrze ogrzana.

Z życia towarzystw.

Dnia 29 grudnia 1933 r.

Godz. 19,00: **Bydgoski Chór Męski.** Zebranie zarządu i komisji zabawowej w lokalu p. Bielawskiego. — Jutro, 30 bm. o godz. 20 lekcja śpiewu.

— **K. S. „Iron".** Nadzwyczajne zebranie w lokalu „Złoty Róg", ul. Chełmińska.

— **B. K. S. Polonja, sekcja pań.** Gimnastyka w sali Konarskiego. Wpisy nowych członkiń w czasie ćwiczeń.

— **K. S. „Astorja".** Trening w sali gimn. hum.

Godz. 19,30: **„Szopen".** Lekcja śpiewu w lokalu p. Kleinerta, ul. Wrocławska 7.

Godz. 20,00: **Cech krawiecki.** Zebranie informacyjne w sprawie kursów przygotowawczych „Pod Lwem". Referat delegata Instytutu Rzemieślniczego w Poznaniu.

— **„Harmonja".** Lekcja śpiewu. — We wtorek 2. I. o godz. 19,30 zebranie miesięczne.

— **Tow. śpiewu „Lira" Bydgoszcz.** Lekcja śpiewu.

— **O. P. N. Sokół V.** Schadzka w lokalu p. Glapy. Przypominamy tak druhom jak i sympatykom okazję zakończenia starego roku na zabawie sylwestrowej w dniu 31 bm. u p. Glapy.

— **Klub mandolinistów „Lutnia".** Lekcja obu oddziałów w Domu Czeladzi.

— **Sokół I.** Trening drużyny hokejowej na ślizgawce „Polonji". — W poniedziałek 1. I. mecz z Ib „Polonją" o godz. 13,30. Zbiórka drużyny na powyższy mecz o godz. 13,30.

Dnia 30 grudnia 1933 r.

Godz. 18,00: **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak-Okole, 23. okręg.** Zebranie zarządu. Zebranie plenarne 2 stycznia o godz. 18 u p. Kleinerta, IV. śluza.

Godz. 19,00 **Tow. Powstańców i Wojaków „Macierz".** Obchód gwiazdkowy w lokalu „Pod Lwem", ul. Marsz. Focha. Wstęp za okazaniem legitymacji.

Godz. 19,30: **Tow. Czeladzi Kat.** Zebranie zarządu w Domu Czeladzi.

—::—

— **Obchód gwiazdkowy.** Kat. Tow Rob. Polskich przy kościele św. Trójcy urządza w dniu 29 b. m. (piątek) w sali Kleinerta przy IV-ej śluzie o godz. 19 wielki obchód gwiazdkowy, podczas którego obdarzeni zostaną biedni członkowie Towarzystwa. Na obchód zaprasza zarząd członków, bratnie organizacje i sympatyków.

—::—

Bank Polski płacił w dniu 29 bm. za:

dolary amerykańskie	5,63
funty szterlingów	28,93
franki szwajcarskie	171,44
franki francuskie	34,73
marki niemieckie	211,—
guldeny gdańskie	172,52
liry włoskie	46,37
floreny holenderskie	356,60

Giełda zbożowo-towarowa w Bydgoszczy

Warunki: Handel hurtowy, parytet Bydgoszcz ładunki wagonowe, dostawa bieżąca, za 100 kg.

Notowania odbywają się we wszystkie dni powszednie.

Standarty:

Pszenica 748 g/l (127,1 f. h.)
Żyto 704 g/l (119,7 f. h.)
Owies 479 g/l (80 f. h.)
Jęczmień przemiałowy 673 g/l (114,1 f. h.)
„ pastewny 643 g/l (108,9 f. h.)

Notowania z dnia 28 grudnia br.

		cena transakcyjna	cena orjentacyjna
Żyto 30 ton	zł	14,50	
	zł		14,25— 14,50
Usposob. spokojne			
Pszenica	zł		17,75— 18,25
Usposob. spokojne			
Jęczm. browarowy 15 ton	zł	16,00	14,50— 15,50
Jęczm. przem.	zł		13,00— 13,25
Usposob. spokojne			
Owies	zł		13,00— 13,25
Usposob. spokojne			
Mąka żyt. 65% wł. worka			21,00— 21,75
Usposob. spokojne			
Mąka psz. 65% wł. worka	zł		30,00— 31,50
Usposob. spokojne			
Otręby żytnie	zł		10,00— 10,50
Otręby pszenne	zł		10,00— 10,50
Otręby pszen. grube	zł		10,50— 11,00
Rzepak zimowy	zł		40,00— 42,00
Rzepik zimowy	zł		
Peluszka	zł		13,00— 14,00
Groch polny	zł		15,00— 17,00
Groch jadalny	zł		19,00 - 20,00
Groch Wiktorja	zł		21,00— 25,00
Groch Folgera	zł		20,00— 24,00
Łubin niebieski	zł		5,00— 6,00
Seradela nowa	zł		12,50— 13,50
Konicz. żółta. odłuszcz.	zł		90,00—100,00
Koniczyna biała	zł		80,00—100,00
Koniczyna czerwona	zł		170,00—200,00
Ziemniaki jadalne	zł		
Ziemniaki fab. za kg. %	zł		18,1/2
Makuch lniany	zł		19,00— 20,00
Makuch rzep.	zł		15,50— 16,50
Makuch słonecznikowy	zł		19,00— 20,00
Mak niebieski	zł		55,00 – 58,00
Gorczyca	zł		32,00— 34,00
Siemię lniane	zł		35,00— 37,00
Wyka	zł		13,00— 14,00
Siano nadnoteckie luzem	zł		6,00— 6,50
Siano nadnoteckie pras.	zł		7,00— 7,50
Słoma żytnia luzem	zł		1,25— 1,50
Słoma żytnia prasowana	zł		1,75— 2,00

Ogólne usposobienie spokojne.

Obwieszczenie.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R.P. poz. 580) I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 30 grudnia o godzinie 10-tej w lokalu Składnica Skarbowa przy ul. Konarskiego celem uregulowania zaległych należności podatkowych I. Urzędu Skarbowego odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: **świnie bite, owoce południowe, śledzie, orzechy, pierniki, cukierki, sery, zające, sardynki, wina, likiery oraz inne artykuły żywnościowe.**

24196) **Kierownik Urzędu Skarbowego.**

Obwieszczenie.

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 o postępowaniu egzekucyjnem Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. poz. 580) I. Urząd Skarbowy w Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, że dnia 2 stycznia 1934 r. o godzinie 9,30 w lokalu p. Dr. Jurka Krystjana przy ul. Gdańskiej 1 celem uregulowania zaległych należności podatkowych, odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych przedmiotów: maszyna do pisania „Remington", maszyna do pisania „Adler", biurko dębowe koloru bronz., 1 fotel przy biurku, biurko sosnowe koloru żółtego, 4 stoły kancelaryjne, 6 krzeseł, regał do akt, fotel klubowy, 2 krzesła czarne, pokryte skórą, szafa do książek, oszklona dębowa, kanapa, szafa do rzeczy sosnowa, stojak do rzeczy czerwony. (24197

Kierownik Urzędu Skarbowego.

Pamiętajmy o bezrobotnych

Jeszcze dziś

należy oddać **drobne ogłoszenie** do **niedzielnego** numeru **„DZIENNIKA BYDGOSKIEGO"** który ukazuje się w **zwiększonym** nakładzie.

Napisowe słowo (tłusto) 25 groszy, każde dalsze słowo 15 groszy, 5 cyfr = jedno słowo i, w, z, a = każde stanowi jedno słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów.

Drobne ogłoszenia

Większe ogłoszenia wśród drobnych 50% drożej jak w zwykłym dziale ogłoszeń.

Dla poszukujących posady 20% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godziny 9. **Omyłki**, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia, ani do zwrotu pieniędzy.

POLECENIA

Na karnawał polecam maski, czapki papierowe, parasolki, serpentynę, lampiony i t. d. Towarzystwom oddaję artykuły karnawałowe do komisowej sprzedaży. Skład papieru, Pomorska nr. 1a. (14515

Na karnawał ostatnie nowości w jedwabiach po niskich cenach poleca (24172 **J. WAŃSKI** **Bydgoszcz ulica Gdańska 39** róg Sniadeckich.

Zegary (24200 biżuterje, obrączki ślubne. Reperacje starannie, tanio. Zakup srebra, złota. Skoraczewski, Dworcowa 36.

SPRZEDAŻE

Dom (24188 mój w Bydgoszczy zamienię na dom w Toruniu z dopłatą. Oferty Dziennik Bydgoski, Toruń „Dom".

Nowa młocarnia sztyftowa z podawaczem walcowym na prostą słomę znacznie niżej ceny fabrycznej za gotówkę okazyjnie na sprzedaż. Miedza 6. (24183

Skład spożywczy ca. 400 zł zaraz do oddania. Wiadomość Wełniany Rynek 12, m. 4. (24171

Motory elektryczne P. T. E. Katowice, nowe, kompl., prąd zmienny 220/380 volt, 22 K. M. i 7,7 K. M. bardzo korzystnie sprzeda F. Kujawski, Fabryka Maszyn, Toruń. (24189

Na podatki musimy spiesznie sprzedać eleg. nowe swe stołowe srebra 84 próby, na 6 osób kompl. wagi około 5 funtów (36 szt.) za 400 złotych. Wiad. codziennie 2—4 po poł. telef. 18-01. Pani domu. (14320

Kolonjalkę (14504 sprzedam. Dworcowa 77.

Skład kolonjalny dobrze prosperujący korzystnie na sprzedaż. Kujawska 70. (24176

2 dywany ręcznie wiązane wielkość ca 2.50×3.50 okazyjnie na sprzedaż. Zgłosić się pod „Dwa" filja. (14469

Wózek ręczny sprzedam. Dworcowa 77, sklep. (14506

Tanio aparat autog. spawania sprzedam. Oferty „400" filja Dziennika. (14512

KUPNA

Piec żelazny nie duży lub kaflowy przenośny kupię. Oferty: „Pharmachemia", Sienkiewicza 11, Telefon nr. 14-61. (14500

POSADY WOLNE

Kierowniczka do filji mleczarskiej na własny rachunek potrzebna. Pewna egzystencja. 400 zł. potrzebne. Kujawska 41. (24168

Szewców młodych, zdolnych poszukuje Bata, Plac Teatralny. (14489

Dziewczyna znająca wszelką pracę, gotowaniem potrzebna. Dworcowa 43, m. 4. (14501

Posługaczka młodsza dobremi świadectwami zgłosi się Bocianowo 25, I. (14484

Kucharka do restauracji potrzebna. Oferty pod „H. K." do filji. (14486

Prasowaczka dzielna zaraz potrzebna. Grunwaldzka 64. (24179

Kartoniarka potrzebna czasowo. Adres wskaże Dziennik. (24057

DZIERŻAWY

Skład fryzjerski z 2 pokojami, całkowitem urządzeniem damsko-męskiem zaraz do wynajęcia. Dzierżawa podług ugody. Ruchniewiczowa, Kościerzyna, Wilsona 6. (Pomorze). (24185

Majątek 400 mórg wydzierżawi właściciel. Informacje Kierejewski Mogilno. (24186

Warsztaty (24194 garaże, stajnie, piwnice, podwórze. Kujawska 9.

Skład z urządzeniem kolonjalnem i drugi nadający się dla krawca wojskowego z mieszkaniami do wynajęcia. Grudziądz, Chełmińska 80. (24191

Kino i skład jest zaraz do wydzierżawienia w Inowrocławiu przy ruchliwej ulicy Król. Jadwigi 34. Zgł. proszę kierować do Majętności Opalenicy poczta Brodnica n./Dr. (23974

Skład (24170 nadający się na filję piekarsko-mleczarską lub na inną branżę zaraz do wynajęcia. Grunwaldzka 187.

Skład (24169 do wynajęcia Nakielska 23. Zgłoszenia Nakielska 71.

Wydzierżawię karczmę jedyną we wsi Kokocko pow. Chełmno, w tem bardzo ładny skład kolonjalny, restauracja zjazd, duża sala i park, dobry punkt handlowy nad torem autobusowym Chełmno-Bydgoszcz. Zgł. przyjmuje Robak, Chełmno 24182

Ubikacje duża, mała na warsztat do wynajęcia. Chrobrego 12. (14520

Poszukuję dzierżawy rzeźnictwa lub filji. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia Wardzińska, Bydgoszcz, Sienkiewicza 31. (14429

POKOJE WOLNE

Pokój dobrze umeblowany do wynajęcia. Królowej Jadwigi 13, m. 5. (14488

Pokój duży, jasny, niekrępujące wejście Cieszkowskiego 8, mieszk. 8. (24112

2 pokoje umeblowany i próżny wynajmę samotnym. Wiadomość od 6—8 godz. St. Czarneckiego 3. (24163

Dobrze umebl. pokój w pobliżu dworca do wynajęcia Lipowa 11—2. (14496

Pokój (24178 Marcinkowskiego 3 — 7.

Pokój z osobnem wejściem, światło elektryczne. Sniadeckich 53, m. 8. (24175

2 pokoje umeblowane, oddzielne wejście. Gdańska 52, gospodarz. (14448

Pokój (14519 lub dwa umebl. kuchnia. Cieszkowskiego 10, m. 7.

Pokój lepszy. Kordeckiego 18, m. 1. (24167

Tani (14518 pokój. Sienkiewicza 9—3.

Pokój umeblowany tanio. Krasińskiego 11. (14513

Pokój komfortowy. Cieszkowskiego 1—1. (14516

Pamiętajcie o Życzeniach Noworocznych!

Przypominamy, iż w jutrzejszym numerze noworocznym „Dziennika Bydgoskiego" składa się życzenia noworoczne swej klienteli, przyjaciołom i znajomym. — Ogłoszenie takie w najgodniejszy i najtańszy sposób dociera do wszystkich zachowując ogłaszającego się w miłej i stałej pamięci.

Ogłoszenia noworoczne przyjmujemy do soboty 30 bm. godziny 9-tej rano.

1934

Pokój umeblowany, osobne wejście. Toruńska 32. (14495

Pokój umebl. Król. Jadwigi 12, mieszk. 5. (24180

Pokoik Chwytowo 11, oficyna I. piętro. (24173

2 pokoje umeblowane do wynajęcia. 20 Stycznia 16/5. (14491

Pokój blisko dworca wynajmę. Dworcowa 73 — 5. (14499

Pokój słoneczny, niekrępujący, utrzymanie. Cieszkowskiego 9, m. 8. (14498

Elegancki pokój wynajmę. Cieszkowskiego 1—5 (24198

Pokój wynajmę. Cieszkowskiego 1—9. (14505

1 lub 2 dobrze umeblowane pokoje wynajmę. Kordeckiego 13, m. 1. (24177

Pokój Chrobrego 23/7. (14502

Pokój słoneczny. Warmińskiego 11—2. (14487

Ciepły i ładny pokój. Pomorska nr. 32 — 4. (14510

Pokój frontowy wolny. Łokietka 36, ptr. lewo. (24201

Słoneczny ciepły. Wróblewska, Plac Piastowski 4. (14515

Pokoje (14508 umeblowane. Jagiellońska 22, m. 6, między 4—7-ą.

Pokój (14509 frontowy. Pomorska 31/5.

Pokój Piotra Skargi 12/4. (14514

POKOJU POSZUKUJĄ

Pokój (14485 nie drogi, oddzielne wejście, poszukiwany. Oferty „Niekrępujący" filja.



Cena w tej rubryce 1 wiersz 50 gr

2 pokojowe: kuchnia. Staroszkolna 11, gospodarz.

Grunwaldzka 183, m. 2.

3 pokojowe: mieszkanie na parterze, centr. ogrzew., łazienka do wynajęcia zaraz. Sniadeckich 49, II, gospodarz.

z kuchnią. Toruńska 69.

ul. Małachowskiego 1.

Jednopokojowe kuchnię blisko warsztatów kolejowych oddam. Kujawska 9. (24195

Pokój z kuchnią oddam za zwrotem remontu. Gospodarz, Łokietka 16 — 7. (14507

2 pokojowe słoneczne wolne—dla kolejarzy. Łokietka 31. (14517

Mieszkania (14503 2—4 pokojowe wolne. Kuligowski, Gdańska 33.

3 pokojowe (24192 Zgłosz. Grunwaldzka 73.

2—3 pokoje z kuchnią dobrze umebl. także pojedyńczo do wynajęcia. Fortepian do dyspozycji. Gdańska 63, mieszkanie 10. (14492

POSADY POSZUKUJĄ

Pilniki. Przedstawicielstwo przyjmę zakup 7 gr. cal, rozliczenie prowizyjne towarem. Oferty Dzien. Bydg. pod „Pilnik". (24202

Nauczyciel dyplom. z prawem nauczania poszukuje posady. Udziela także lekcyj i konwersacyj języka francuskiego i niemieckiego oraz stenografji polskiej. Oferty proszę nadsyłać do Dzien. Bydg. pod „Nauczyciel". (24162)

Bufetowa samodzielna z praktyką poszukuje posady z kaucją. Pod „Bufetowa" do filji Dz. Bydg. (14493

Poszukuję (24174 stróżówki lub jakiego zajęcia. Of. pod „K. K."

POŻYCZKI

Kto wypożyczy zł. 2.000 na interes pod gwarancją. Zgł. do filji Dziennika pod „M. B." (14497

JEJ PUNKT WIDZENIA.



On: Patrz, przed nami rozciąga się nieskończoność...

Ona: Proszę cię, co to jest przy dzisiejszym stanie nauki!

Ceny ogłoszeń: 25 gr. za wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej szerokości 38 mm. Za reklamy na stronie przed ogłoszeniami 70 gr., w tekście na drugiej i trzeciej stronie 1,20 zł. na dalszych stronach 1,00 zł. za milim. 1 łam., szer. 67 mm. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr.; dla poszukujących pracy oraz na nekrologi 20% zniżki. Większe ogłoszenia, zamieszczone wśród drobnych, 50% drożej jak w zwykłem dziale ogłoszeniowym. Przy powtórzeniu ogłoszeń o tym samym tekście udziela się rabatu Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Ogłoszenia zagraniczne 25% dopłaty. — Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca o 20% drożej. Za terminowe umieszczenie i przepisane miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Bydgoszcz. — Konta bankowe: Bank Związku Spółek Zarobkowych, Bank Ludowy. Konto czekowe: P. K. O. 203713 Poznań.

Wydawca, nakładem i czcionkami: Drukarnia Bydgoska Sp. Akc. w Bydgoszczy. — Za redakcję odpowiedzialny: Stanisław Nowakowski w Bydgoszczy; za dział gdyński: Mieczysław Mistat w Gdyni.